

Kurier.BB

ŁĄCZY NAS MIASTO!

Nakład: 10 000 egz. ISSN 2544-9834

CO DALEJ ZE ŚMIECIAMI?

Prezydent Jarosław Klimaszewski zadeklarował podczas kwietniowej sesji Rady Miejskiej, że za jego rządów w naszym mieście nie powstanie spalarnia odpadów. To efekt wyniku referendum, które odbyło się 16 kwietnia, a w którym większość uczestników opowiedziała się przeciw lokalizacji instalacji termicznego przetwarzania odpadów w Bielsku-Białej. Warto jednak podkreślić, że odrzucenie budowy spalarni nie rozwiązuje problemu zagospodarowania śmieci w Bielsku-Białej. Na problem uwagę ponownie zwróciło stowarzyszenie Niezależni.BB.



strona 3

Temat numeru:

Referendalne remanenty

strony 8-9

Pociągi wrócą na linię Bielsko-Biała – Cieszyn

strona 2

Zagłosujemy na projekty obywatelskie

strona 3

Pielęgnacja czy niszczenie?

strona 5

Jak finansować sport?

strona 14

Reklama

 **ALAB** *laboratoria*
oznacza wiarygodność

WIELKA AKCJA BADANIA KRWI

WWW.WIELKIEBADANIEKRWI.PL

#BADAMYSIEWALAB



25 zł
Pakiet badań

Kalendarium

20 kwietnia

Nowa-stara radna

Na LVIII sesji bielskiej Rady Miejskiej ślubowanie złożyła nowa radna - Katarzyna Balicka. Zastąpiła ona Jacka Krywulę, który zrzekł się mandatu radnego.

Komisarz Wyborczy postanowił o wstąpieniu na wakujący mandat w okręgu wyborczym nr 3 Katarzyny Marii Balickiej – kandydatki z listy Komitetu Wyborczego Wyborców Jacka Krywulę – która w wyborach 21 października 2018 roku uzyskała kolejno największą liczbę, 175 głosów.

Balicka będzie pracować w 3 komisjach Rady Miejskiej: Budżetu, Strategii i Rozwoju Gospodarczego; Edukacji i Kultury oraz Zdrowia, Polityki Społecznej i Sportu.

Katarzyna Balicka była już radną w latach 2010-2018.

28 kwietnia

Jeden kierunek

na części ul. Akademii Umiejętności

Miejski Zarząd Dróg w Bielsku-Białej wprowadził ruch jednokierunkowy na odcinku ul. Akademii Umiejętności od ul. Teofila Lenartowicza do ul. Łagodnej.

Zmiana ma na celu ułatwienie ruchu pojazdów i zapobieżenie powstawaniu zatorów przy jednoczesnym utrzymaniu parkowania po jednej stronie. – Prosimy o przestrzeganie nowej organizacji ruchu – apeluje MZD.

4 maja

Trojaczki w Szpitalu Wojewódzkim

W Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej urodziły się trojaczki. Szczęśliwymi rodzicami są państwo Magdalena i Wojciech z powiatu cieszyńskiego.

Pierwsza na świat przysła Adrianna, która ważyła 2250 gramów. Druga w kolejności była Lilianna – 2260 gramów. Trzecia córeczka ważyła 1650 gramów. Rodzice nadal zastanawiają się, jak dać jej na imię. Dziewczynki są wcześniakami. Przez najbliższe dni będą pod opieką neonatologów. Małeństwa mają już starszego o dwa lata brata.

To czwarte trojaczki urodzone w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej od momentu powstania placówki. Ostatnie urodziły się 16 maja 2022 r.

5 maja

Oddaj elektroodpady w mobilnym punkcie

Rozpoczęły się darmowe, mobilne zbiórki elektroodpadów w Bielsku-Białej. W miejscu zbiórki zostanie postawiony specjalny samochód, w którym pracownicy Spółki Biosystem będą przyjmowali elektrośmieci.

Podczas zbiórki mieszkańcy mogą pozbyć się problemowych odpadów, między innymi takich jak:

- agd, od dużych - lodówki, zamrażarki, zmywarki, kuchenki elektryczne, odkurzacze itp. - po najdrobniejsze - takie jak suszarka do włosów, lampka biurkowa, grzałka elektryczna, toster czy lokówka;
- rtv - telewizory, tonery, radia, magnetofony, głośniki, telefony komórkowe, monitory, klawiatury komputerowe itp.;
- i innych - np. kabli elektrycznych, ładowarek, baterii.

Harmonogram zbiórek oraz szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej: www.czystemiasto.bielsko-biala.pl.

Pociągi wrócą na linię Bielsko-Biała – Cieszyn

Nieczynny od wielu lat odcinek linii kolejowej pomiędzy Bielskiem-Białą a Skoczowem zostanie w ciągu najbliższych kilku lat gruntownie zmodernizowany. Wyremontowane zostaną nie tylko tory, powstaną także nowe stacje, także w Bielsku-Białej. Wszystko za sprawą dofinansowania ze środków Programu Kolej+.

O przyznaniu środków poinformowały w kwietniu PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Wcześniej rewitalizacja linii kolejowej nr 190

samorządowego wkładu własnego) oraz o uruchomieniu przewozów na odcinku Skoczów – Bielsko-Biała. Po zakończeniu

inwestycji na trasie ma zostać uruchomione co najmniej 8 par połączeń.



Foto: Jarosław Zięba

na odcinku Skoczów – Bielsko-Biała znajdowała się na liście rezerwowej Programu Kolej+. W ramach inwestycji zaplanowano wybudowanie praktycznie od nowa nawierzchni torowej, budowę lub modernizację kilkudziesięciu obiektów inżynierskich oraz przejazdów i przejść kolejowych. Dzięki modernizacji pociągi po powrocie na tą trasę będą mogły rozwijać prędkość do 100-120 km/h na odcinkach prostych i 60-70 km/h na łukach. Powstaną także nowe przystanki, m.in.: Bielsko-Biała Osiedle Polskich Skrzydeł, Bielsko-Biała Stare Bielsko i Bielsko-Biała Listopadowa.

W działania zmierzające do przywrócenia połączeń pomiędzy Skoczowem i Bielskiem-Białą pod koordynacją Aglomeracji Beskidzkiej zaangażowały się, na podstawie zawartego porozumienia, Miasto Bielsko-Biała, gminy Cieszyn, Skoczów, Jasienica, Ustroń, Wisła, Golezów oraz powiaty bielski i cieszyński. Wynegocjowano korzystne deklaracje Marszałka Województwa o partycypacji w kosztach inwestycji (50%

Organizacje pozarządowe w naszym mieście

Jak wynika ze sprawozdania z realizacji „Programu współpracy Miasta Bielsko-Biała z organizacjami pozarządowymi”, przygotowanego przez Prezydenta Miasta, w Bielsku-Białej działało na koniec 2022 roku ponad 600 organizacji pozarządowych.

Na liczbę tę składa się:

- 246 stowarzyszeń rejestrowych i 1 związek stowarzyszeń,
- 31 stowarzyszeń zwykłych,
- 58 terenowych jednostek organizacyjnych organizacji pozarządowych,
- 159 fundacji,
- 138 organizacji sportowych, w tym 71 klubów zarejestrowanych w KRS, 40 klubów sportowych, które nie prowadzą działalności gospodarczej oraz 27 uczniowskich i parafialnych klubów sportowych.

Samorząd miejski prowadzi Centrum Organizacji Pozarządowych, którego siedziba mieści się przy pl. Opatrzności Bożej 18. COP zapewnia pomieszczenia biurowe i sale spotkań oraz dostęp do niezbędnego sprzętu. Ze wsparcia w ubiegłym roku skorzystało 16 organizacji pozarządowych.

Finansowe wsparcie dla działań bielskich NGO'sów dotyczy głównie zadań z zakresu opieki społecznej oraz sportu. Fundusze przyznawane są w ramach konkursów.

Piknik w poselskim ogrodzie

Poseł Przemysław Koperski zaprosił bielszczan do piknik do ogrodu swojego biura poselskiego. W ten sposób poseł i bielska Lewica uczcili Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy i rocznicę wejścia Polski do Unii Europejskiej.



Foto: uniatery prasowe

Podczas wydarzenia w ogrodzie Biura Poselskiego na mieszkańców czekało wiele atrakcji: flagi Polski i UE, drobne upominki, publikacje sejmowe, wata cukrowa i tradycyjna grochówka. Najmłodszy mogli pobawić się w dmuchanym zamku. Dodatkowo na miejscu mieszkańcy mogli również otrzymać informację i wsparcie w ramach standardowej pracy biura pomocy poselskiej. Piknik 1-Majowy przebiegł w rodzinnej i radosnej atmosferze, bielszczanie chętnie korzystali z przygotowanych atrakcji.

Ponadto tego dnia poseł Przemysław Koperski i delegacja Koła Miejskiego Nowej Lewicy złożyli kwiaty pod tablicą przy ul. Grażyńskiego, upamiętniając strajk w bielskich fabrykach.

Co dalej z bielskimi śmieciami?

Prezydent Jarosław Klimaszewski zadeklarował podczas kwietniowej sesji Rady Miejskiej, że za jego rządów w naszym mieście nie powstanie spalarnia odpadów. To efekt wyniku referendum, które odbyło się 16 kwietnia, a w którym większość uczestników opowiedziała się przeciw lokalizacji instalacji termicznego przetwarzania odpadów w Bielsku-Białej. Warto jednak podkreślić, że odrzucenie budowy spalarni nie rozwiązuje problemu zagospodarowania śmieci w Bielsku-Białej. Na problem uwagę ponownie zwróciło stowarzyszenie Niezależni.BB.

Niezależni.BB już w 2020 roku wysunęli koncepcję organizacji pierwszego w historii Bielska-Białej referendum lokalnego, dzięki któremu mieszkańcy samodzielnie podejmą decyzję w sprawie budowy spalarni odpadów. 16 kwietnia bielszczanie w referendum odrzucili pomysł bu-

działań. Nasze propozycje mogą stanowić punkt wyjścia do wspólnych prac nad gospodarką odpadami, do których zapraszamy także pozostałe kluby radnych – mówi Tomasz Wawak, radny Niezależnych.BB podczas specjalnie zwołanej w tej sprawie konferencji prasowej.

mieście. Powtórnie o to apelujemy w kontekście problemów Lipnika i okolic – mówi Wawak. Zdaniem autorów pomysłu nieudana współpraca z biogazownią w Kostkowiec sprzed paru lat, winna skłonić władze miasta i ZGO do budowania własnej instalacji, dzięki której zakład samodzielnie będzie pozbywał się odpadów organicznych, produkując energię. Pozwoli to też odciążać istniejącą instalację do kompostowania. Pomysłodawcy podkreślają, że na budowę biogazowni można otrzymać dofinansowanie ze środków rządowych i unijnych.

– Biogazownia produkująca energię elektryczną i ciepłą mogłaby funkcjonować w ramach bielskiego klastra energetycznego. Instalację można włączyć w większy projekt obejmujący również farmę fotowoltaiczną i magazyny energii. Z powodzeniem wpisano się to w krajowe i europejskie działania na rzecz transformacji i niezależności energetycznej, na które również przewidziane są dofinansowania – argumentuje Tomasz Wawak.

Z kolei na wyższy poziom recyklingu pozytywnie wpłynąć może założenie punktów wymiany i naprawy starych przedmiotów. Coraz więcej miast w Polsce otwiera miejsca, w których produkty codziennego użytku mogą „otrzymać drugie życie”. Zarówno sprzęt AGD i RTV, jak też meble, zabawki, odzież, wyposażenie domu nie muszą być wyrzucane po zaistnieniu pierwszej usterki. Część przedmiotów tego typu zamiast trafić do spalarni odpadów, po naprawie może nadal służyć ludziom. Wymaga to również podjęcia działań edukacyjnych w tym zakresie. Niezależni.BB przypomnieli, że dzięki ich inicjatywie w Bielsku-Białej powstało około 100 punktów do selektywnego zbierania zużytego oleju. Pozwala to wykorzystać olej do produkcji komponentów biopaliwa lub paliwa lotniczego.

Zdaniem Niezależnych w Bielsku-Białej są co najmniej trzy nierozwiązane problemy związane z gospodarką odpadami. – Po pierwsze jest to brak wydajności istniejącej instalacji względem odbieranych od mieszkańców odpadów zielonych. Po drugie, niewydajna kompostownia, która wciąż generuje problemy z odorem. Po trzecie, segregacja odpadów, która nie daje wystarczających efektów, jeśli chodzi o poziom recyklingu – wymieniają Niezależni.BB i przedstawiają swoje propozycje.

W rozwiązaniu problemu odoru w Lipniku mogłaby pomóc technologia gazyfikacji odpadów. – W lipcu 2021 roku zwróciliśmy się do Prezydenta Klimaszewskiego z wnioskiem o sporządzenie studium wykonalności zastosowania gazyfikacji biologicznej w systemie gospodarki odpadami w naszym



Foto: materiały prasowe

dowu spalarni. Duża w skali polskich referendów lokalnych frekwencja oraz aktywne i wytrwałe działania przeciwników spalarni pozwoliły zatrzymać proces prowadzący do budowy instalacji termicznego przetwarzania odpadów (ITPO). Ze względu na ryzyka finansowe, prawne i ekologiczne również Stowarzyszenie Niezależni.BB opowiedziało się przeciwko tej inwestycji.

Zdaniem Niezależnych.BB przez ostatnie trzy lata sprawa spalarni przysłała inne problemy. – Oceniamy negatywnie ostatnie trzy lata, podczas których Prezydent Miasta i Zakład Gospodarki Odpadami skupiali się na promocji spalarni, zamiast szukać kompleksowych rozwiązań problemu gospodarki odpadami. Uważamy, że nie ma jednego cudownego sposobu na problem śmieci, lecz potrzebnym jest kilka skoordynowanych ze sobą

Reklama

BOSCO
RESTAURACJA

OBSERWUJ NAS

WWW.RESTAURACJA-BOSCO.PL

512 174 686

BIELSKO-BIAŁA
UL. GEN. MACZKA 41

PRZYJDŹ I POCZUJ SIĘ BOSKO!

Zagłosujemy na projekty obywatelskie

To będzie wyjątkowa edycja budżetu obywatelskiego. Po raz pierwszy od 2014 roku będzie można zgłaszać tylko na projekty ogólnomiejskie. Osiedlowe zostały zlikwidowane decyzją Rady Miejskiej. Tych ogólnomiejskich mamy w tym roku trzynaście. Zgłoszone zostały... w 2022 roku. Wtedy, ze względu na wojnę w Ukrainie, po etapie zgłoszeń władze miasta zawiesiły realizację budżetu, przenosząc zaproponowane wiosną 2022 roku pomysły na rok obecny. Głosować będzie można między 15 a 31 maja.

Wśród 13 projektów, które poddane zostaną głosowaniu najczęściej jest związanych z budową i modernizacją terenów rekreacyjnych: budowa boiska wielofunkcyjnego oraz pełnowymiarowego kortu z niewielką trybuną dla widzów na os. Karpackim (obok Kauflandu), budowa boiska wielofunkcyjnego między ul. Lajkonika a Zwierzyniecką (Wapienica), modernizacja boiska przy II LO im. A. Asnyka na os. Złote Łany, modernizacja boiska przy VIII LO im. Chrzanowskiej przy ul. Konopnickiej czy doposażenie placu zabaw przy Przedszkolu nr 44 (Stare Bielsko) czy usprawnienie śli-

denta Jarosława Klimaszewskiego. innym pomysłem na wspólne zgłoszenie wniosków osiedlowych jest projekt „Ochotnicy i dzielnice”, w ramach którego doposażonych ma być łącznie 17 placówek i miejsc, w tym ochotnicze straże pożarne i przedszkola z różnych dzielnic miasta. Pełna lista wniosków wraz z ich opisami znajduje się na stronie internetowej www.obywatelskiBB.pl.

Głosowanie, podobnie jak w poprzednich latach, odbywało się będzie w dwojaki sposób: tradycyjnie i elektronicznie.



zgawek na miejskim lodowisku „Orlik” przy ul. Słowackiego.

Są też projekty związane z szeroko rozumianym bezpieczeństwem: montaż monitoringu miejskiego w parku pomiędzy ulicami Zdrojową i Świętej Anny, remont dojścia do Szkoły Podstawowej nr 2 przy pl. M. Lutra czy modernizacja trotuaru wzdłuż ulicy E. Orzeszkowej.

Wśród kilkunastu projektów znalazły się także „Ogród BBardzo kulturalny - z książką i sztuką w tle”, w ramach którego m.in. zagospodarowana na działania biblioteczno-kulturalne ma być łąka znajdująca się za budynkiem Książnicy Beskidzkiej przy ul. Słowackiego oraz „Złota Rączka” – zadanie polegające na zapewnieniu bielskim seniorom oraz osobom z niepełnosprawnością nieodpłatnej pomocy w drobnych naprawach domowych. Zwraca uwagę fakt, że mieszkańcy Bielska-Białej znaleźli pomysł na zgłoszenie projektów osiedlowych, mimo, że zostały one zlikwidowane w bieżącej edycji Budżetu Obywatelskiego. Przykładem może być projekt „Bielsko-Biała piękne miasto - poprawa wizerunku we wszystkich dzielnicach”, w ramach którego poszczególnie osiedla (w projekcie jest ich aż 14 spośród 30 istniejących w mieście) zgłosiły modernizację dróg, chodników i skwerów osiedlowych. Pomysłodawcy w opisie projektu piszą wprost, że zadanie jest kontynuacją realizacji poprzedniego programu „100.000 zł” na zadania drogowe Rad Osiedli. Przypomnijmy, że inicjatywa taka była realizowana na wniosek Niezależnych.BB w latach 2019-2020, a następnie została zlikwidowana decyzją przy-

Tradycyjnie zgłosować będzie można wyłącznie w punktach głosowania:

- Biuro Obsługi Interesanta, pl. Ratuszowy 6, czynne:
 - poniedziałek – środa: 7:30 – 15:30,
 - czwartek: 7:30 – 18:00,
 - piątek: 7:30 – 13:00,
- Centrum Organizacji Pozarządowych, pl. Opatrzności Bożej 18, czynne:
 - poniedziałek – środa: 8:00 – 16:00,
 - czwartek: 8:00 – 18:00,
 - piątek: 8:00 – 15:00.

Punkty głosowania będą czynne w dni robocze od 15 do 31 maja 2023 roku włącznie. Punkty głosowania nie będą czynne w soboty i w niedziele.

Na karcie do głosowania należało będzie wpisać numer identyfikacyjny (ID) wybranego przez nas projektu. Zagłosować będzie można tylko na jeden projekt.

Głosowania elektroniczne odbywało się będzie poprzez stronę www.obywatelskiBB.pl, na której należy wybrać zakładkę „głosowanie” lub „projekty”, a następnie odszukać interesujący nas projekt klikając przycisk „wybierz”. W celu zgłoszenia należało będzie wpisać numer telefonu komórkowego, na który zostanie wysłany kod weryfikacyjny (bezpłatna wiadomość SMS) w celu autoryzacji głosu.

Prawo głosu mają mieszkańcy Bielska-Białej, którzy ukończyli 16. rok życia.

O budżecie obywatelskim Bielska-Białej piszemy także na stronie 4.



Okiem
Niezależnej

O kiwaniu głową i kiwaniu wyborców

Jadę sobie kiedyś pasem prawnym, dodam, że powoli i zgodnie z przepisami, a tu z lewego pasa, na podwójnej ciągłej, wbiła się z lewej na prawą część jezdni kierowca białym bussem. Ja po hamulcach, uff, udało się. Ale nie o szczęściu czy refleksie Zarębskiej będzie tekst. Bardziej o naszych ludzkich reakcjach, które czasem dziwią, zaskakują, albo no właśnie – rozkładają na łopatki. Pan z busa, nazwijmy go Stefanem, po wykonaniu niedozwolonego, niebezpiecznego manewru, zareagował w sposób następujący: zaczął trąbić z całych sił, wymachiwać rękami i w sposób znany szczególnie nam kobietom, kręcić głową. To kręcenie głową jest odruchem dość specyficznym i oznacza w nieformalnej mowie ciała, z dodatkiem gestykulacji rękami, pożałowanie, dezaprobatę, a zazwyczaj przekaz: *ale głupia baba za kółkiem*.

Hmm, no ale to Stefan zachował się jak głupi chłop. I tu wchodzi trochę psychologii. Psycholog w Ratuszu już jest, absolutnie nie chcę sobie takiej funkcji przypisywać, ale... obserwując takie reakcje pozwolę sobie zauważyć dwa mechanizmy: wypierania i obwiniania się. Wypiera ten, co zmalował coś na dobre i nie chce się przed sobą przyznać, a obwinia się ten, co to się ciągle zastanawia, czy jak ktoś robi i myśli inaczej niż reszta, to świadczy o jego głupocie.

Te mechanizmy nie działają tylko na drogach, one są wszędzie. I tak sobie siedzę, i tak dumam o sobie i swojej doli i niedoli. Jak ja mogłam się tak zachować, ojoj. Jak mogłam chcieć na sesji Rady Miejskiej zabrać głos, na prośbę mieszkańca, który miał chęć wiedzieć więcej na temat zanieczyszczenia wody w mieście. Jak mogłam zgłosić się do wypowiedzi i pomimo tego, że ten paskudny mieszkaniec (wołą Klubu Pana Prezydenta) nie został dopuszczony do wypowiedzi chcieć w jego imieniu zapytać o to, co dzieje się w mieście. Szok. Niesubordynacja Zarębskiej, bezczelność, dramat. Leżę już drugi miesiąc w kąci i płaczę nad sobą. Głupia baba, reprezentować mieszkańców chce w radzie, o wodę się pytać chce, populistka, wariatka. Oj, Zarębska ty się zmień. Nie można dopuszczać do takiej sytuacji. W sali sesyjnej nie ma klaksonów (a szkoda – może można byłoby czasem wprowadzić jakiś ciekawy element głosowań – szczególnie tych, które idą jak po maśle, bo ustalone, narzucane, planowane, polityczne), ale są różne przyciski. Względem mnie zastosowano przycisk wyłączający mi mikrofon. Głupia babo, pytać się chcesz, na sesji, na prośbę mieszkańca? No to już przesada...

Tak szanowni, drodzy Państwo, takie praktyki mamy w Ratuszu. Praktyki, które na szczeblu centralnym realizuje PiS, a krytykuje Platforma. Bielska Platforma stosuje dokładnie takie same zasady, ale lokalnie! Głos radnym się ogranicza albo uniemożliwia, regulaminy zmieniają się tak, żeby rządziła tylko jedna słuszna racja, komisje do badania kryzysów powołuje się w takim składzie, żeby efekt wnikliwych prac wyszedł na dobre ekipie, albo raczej ekipce.

Nie będę kiwać głową, będę tylko o tym otwarcie mówić. O czym? Ano o tym, że w naszym mieście kiwa się wyborców, kiwa się demokrację i kiwa się zasady samorządności, które budujemy od 30 lat. Nie dajmy się wykiwać!

Małgorzata Zarębska
Radna Niezależnych.BB

Ile kosztuje stok Dębowca?

W uzupełnieniu odpowiedzi na interpelację radnego Janusza Okrzesika zastępca prezydenta Piotr Kucia przedstawił dodatkowe dane na temat kosztów funkcjonowania stoku narciarskiego na Dębowcu.

Sezon	Wydatki	Natomiast koszt naśnieżenia (lub dośnieżenia) stoku wynosi kolejno:
Sezon 2020/21	291 125 zł	Sezon 2020/21 174 000 zł
Sezon 2021/22	319 590 zł	Sezon 2021/22 81 455 zł
Sezon 2022/23	375 230 zł	Sezon 2022/23 123 833 zł

Nadzwyczajna sesja o laniu wody

Na wniosek radnych klubu PiS 11 kwietnia odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej, poświęcona informacji w sprawie awarii sieci wodociągowej, która miała miejsce w Bielsku-Białej na przełomie marca i kwietnia br. Sesja nie przyniosła nowych informacji o przyczynach i przebiegu awarii. Prezydent Miasta stwierdził, że w sytuacji kryzysu wszystko zadziało prawidłowo.

Najciekawsze zdarzenie miało miejsce na początku sesji, gdy radni klubu Jarosława Klimaszewskiego w głosowaniu odmówili prawa do zabrania głosu mieszkańcowi, który przed sesją zgłosił chęć wystąpienia. Wystąpienie mieszkańca, na jego prośbę, usiłowała odczytać w trakcie dyskusji radna Małgorzata Zarębska (Niezależni. BB), jednak przewodnicząca RM Dorota Piegżik-Lzydorzyc (PO) uniemożliwiła jej to, wyłączając mikrofon (więcej na ten temat pisze radna Zarębska w swoim felietonie obok).

Głównym elementem sesji było wystąpienie prezesa AQUA SA, Krzysztofa Michalskiego, który szczegółowo przedstawił przebieg awarii i proces likwidacji jej skutków. Podstawową tezę, podtrzymywaną przez prezesa Michalskiego również podczas odpowiedzi na pytania radnych, było przestrzeganie przez spółkę wszelkich procedur, przewidzianych na wypadek sytuacji nadzwyczajnych. Prezes AQUA SA odmówił komentarza do wypowiedzi medialnych byłego prezesa AQUY, Piotra Dudka, który krytycznie wypowiadał się o działaniach obecnego kierownictwa spółki.

W odpowiedzi na pytania ze strony radnych prezes Michalski poinformował, że zanieczyszczona woda (około 170 m³)

W odpowiedzi pisemnej na pytanie radnego Janusza Okrzesika, wiceprezes zarządu AQUA SA, Henryk Wysogład, poinformował że w latach 2016-2022 metodą CIPP (rękaw termoutwardzalny) wykorzystano przy renowacji 13 km sieci wodociągowej. Nigdy dotychczas nie stwierdzono zanieczyszczenia wody z tego powodu. Jednak jak wynika z informacji wiceprezesa Wysogłada, w tym roku po raz pierwszy został zastosowany rękaw Poliner Hydro Glass, który stał się przyczyną zanieczyszczenia wody styrenem.

została wywieziona do utylizacji, natomiast woda użyta do przepłukiwania rur wypuszczona została na zewnątrz (między innymi do rzeki Wapienica), gdyż nie stanowiła żadnego zagrożenia biologicznego.

Prezes Michalski nie ujawnił radnym składu specjalnej komisji, powołanej przez

spółkę w celu określenia przyczyn awarii, zapewniając jedynie, że będzie się ona składać z ekspertów.

Podczas sesji zabrał głos także dyrektor bielskiego Sanepidu, dr Jarosław Rutkiewicz, przedstawiając przebieg wszystkich działań podjętych przez jego instytucję. Wątpliwości niektórych radnych wzbudził sposób i tempo informowania Sanepidu przez spółkę wodociągową, jednak dyrektor Rutkiewicz nie zgłaszał zastrzeżeń do działań AQUY w tym zakresie. Dyrektor Rutkiewicz ocenił, że obecny w wodzie styren w stężeniu potwierdzonym badaniami nie stanowił zagrożenia dla zdrowia i życia mieszkańców Bielska-Białej.

Podczas dyskusji radni zwracali uwagę na chaos informacyjny i opóźnione działania służb miejskich w pierwszych dniach awarii (sztab kryzysowy zebrał się w Ratuszu po prawie dobie od stwierdzenia zatrucia wody). Opinie tej nie podzielił prezydent Jarosław Klimaszewski, który stwierdził, że wszystkie działania podjęte po ogłoszeniu awarii sieci wodociągowej były właściwe i skuteczne.

BO: Projekty wybrane, ale niezrealizowane

Budżet Obywatelski realizowany jest w Bielsku-Białej od 2014 roku. Założeniem jego wprowadzenia była aktywizacja mieszkańców i zaangażowanie w sprawy najbliższego otoczenia. W ramach Budżetu Obywatelskiego wydzielana jest część budżetu miasta przeznaczona dla mieszkańców, którzy zgłaszają projekty. Najlepsze pomysły wybierane są w głosowaniu, a w kolejnym roku realizowane przez Urząd Miejski. Niestety, w ostatnich latach Budżet Obywatelski w naszym mieście nie ma szczęścia. W zeszłym roku władze zlikwidowały jego ważną część – projekty osiedlowe, a w dodatku sporo z wybranych zadań nie zostało zrealizowanych.

Dzięki budżetowi obywatelskiemu w Bielsku-Białej powstały m.in. wybiegi dla psów, poligon strażacki, zielona plaża miejska, a w zasobach miejskich wymieniono na nowe kilkadziesiąt starych pieców, tzw. „kopiuchów”. Z kolei wśród zrealizowa-

dzi z drugiej edycji budżetu obywatelskiego, z roku 2015. Chodzi o „dokończenie remontu sali rehabilitacyjnej w Zakładzie Aktywności Zawodowej”. Miasto nie mogło zrealizować projektu, gdyż nie miało tytułu prawnego do realizacji robót – obiekt jest

wysoki poziom kosztów zadania miała również lokalizacja obiektu w miejscu, gdzie jest bardzo duże nachylenie terenu.

Realizacji nie doczeka się także zadanie z roku 2018 – „Parking poniżej Szkoły Podstawowej nr 20 os. Złote Łany”. Miejski Zarząd Dróg przygotował projekt wykonawczy, postępowanie przetargowe na to zadanie i zawarł umowę na jego realizację, jednak budowę parkingu uniemożliwiła decyzja Marszałka Województwa Śląskiego nie zezwalająca na wycinkę drzew kolidujących z budową parkingu.

Kolejnym z porzuconych projektów jest „Rodzinny park odkrywców” na Błoniach, który miał być zrealizowany w roku 2020. Prezydent Klimaszewski odstąpił od jego realizacji ze względu na zbyt wysokie koszty.

Powszechnie znane są także perturbacje z renowacją amfiteatru w Lipniku, która miała być realizowana w ramach budżetu obywatelskiego na rok 2017. To zadanie miało jednak więcej szczęścia – kontynuowane jest jako inwestycja miejska finansowana z budżetu miasta. Umowa na realizację została jednak ponad rok temu zerwana z winy wykonawcy, a na ogłoszony przetarg nie wpłynęła żadna oferta. Obecnie przygotowany jest kolejny przetarg na dokończenia zadania.

Najwięcej – aż 9 – projektów nie zostało zrealizowanych z zadań wyłonionych do realizacji na rok 2022. 4 z nich są w trakcie realizacji, zaś w przypadku 5 zadań odstąpiono od ich wykonania. Chodzi o mini boisko wielofunkcyjne w Kamienicy, ogród osiedlowy z kwitnącą łąką i miejscem wypoczynku na os. Mieszka I, doposażenie placu zabaw w Mikuszowicach Krakowskich, remont chodnika na Placu Lutra oraz modernizację pracowni komputerowych i sieci szkolnej w SP nr 32 w Wapienicy.



Wybieg dla psów w Parku Włókniarzy zrealizowany w ramach budżetu obywatelskiego.

nych projektów osiedlowych znajdują się: liczne place zabaw, siłownie „pod chmurką”, miasteczko ruchu rowerowego, doposażenie szkół, bibliotek, klubów seniora, a także wiele remontów osiedlowych dróg. Niestety, długa jest także lista projektów, które zwyciężyły w głosowaniach mieszkańców i nie doczekały się realizacji. Obecnie projektów takich jest 25. Wiadomo, że większość z nich nigdy już nie zostanie zrealizowana. Najczęściej powodem zaniechania wykonania projektu jest niedoszacowanie kosztów oraz problemy formalne. Dzieje się tak, mimo iż wszystkie projekty przed poddaniem pod głosowanie są analizowane przez odpowiednie komórki Urzędu Miejskiego.

Najstarszy niezrealizowany projekt pocho-

własnością Skarbu Państwa. W zamian zakupiono sprzęt rehabilitacyjny dla Zakładu Rehabilitacji i Oddziału Neurologicznego Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego.

Kolejnym z zadań budżetu obywatelskiego, które nie doczekało się realizacji jest budowa skatepark'u pomiędzy osiedlami Wojska Polskiego i Kopernika. Powodem zaniechania jego realizacji były wysokie koszty. Projektant wycenił budowę skatepark'u na poziomie 1,3 mln zł, tymczasem zgodnie z ustalonymi zasadami budżetu obywatelskiego wartość projektu nie mogła przekroczyć kwoty 500 tys. zł. Zdaniem Urzędu wysoki koszt wynikał z konieczności wykonania infrastruktury towarzyszącej (dojazdy, chodniki, oświetlenie). Wpływ na

Pielęgnacja czy niszczenie?

Coraz więcej mieszkańców Bielska-Białej zwraca uwagę na nie dobrą praktykę „pielęgnowania” drzew, która ociera się o całkowite zniszczenie wielu okazów drzewostanu. Często widać ogołoczone korony drzew i straszące „kikuty”. Na obszarach niektórych osiedli mieszkaniowych, zarządzanych przez spółdzielnie i wspólnoty, cięcia pielęgnacyjne prowadzą nieraz do obumarcia roślin.

Tematem zajęli się radny Tomasz Wawak z Niezależnych.BB, który w tej sprawie zainterweniował u Prezydenta Miasta. Zdaniem radnego: w efekcie drzewa z ledwością produkują tlen i wilgoć, nie dają cienia, nie schładzają otoczenia, a ich walory estetyczne są

mów oraz podjęcie dialogu w tej sprawie ze spółdzielniami i wspólnotami mieszkaniowymi.

W odpowiedzi na interpelację Zastępcy Prezydenta Adam Ruśniak pozytywnie odniósł się do propozycji radnego.

ściom zostaną zaprezentowane ww. karty w celu zachęcenia do ich stosowania również na gruntach nie będących własnością Gminy Bielsko-Biała.

Warto wspomnieć, że ochrona drzewostanu w mieście wpisuje się w sze-



fatalne. Pielęgnacja drzew jest oczywiście koniecznością, a właściciele i zarządcy terenów mają obowiązek i prawo wykonywać cięcia. Jednakże, moim zdaniem Urząd Miejski, posiadając wiedzę i kompetencje w tym zakresie, może pozytywnie wpływać na inne podmioty działające na terenie Bielska-Białej, edukując w tym zakresie. Radny Wawak zwrócił się z wnioskiem o zainicjowanie działań o charakterze edukacyjnym, takich jak druk ulotek, innych materiałów edukacyjnych, produkcja filmów Reklama

W dniu 11 maja ma odbyć się spotkanie z pracownikami spółdzielni mieszkaniowych oraz zarządcami wspólnot mieszkaniowych, które będzie prowadzone przez wykwalifikowanych dendrologów oraz ogrodnika miejskiego. Wiceprezydent Ruśniak przypomniał, że Bielsko-Biała jako jedno z kilku miast w Polsce posiada specjalnie opracowane karty ochrony drzew z zapisami do stosowania w trakcie robót budowlanych na gruntach gminnych. Podczas spotkania zaproszonym go-

reg uchwalił przyjętych w ostatnich latach przez Radę Miejską. Jednym z nich jest „Plan adaptacji Miasta Bielska-Białej do zmian klimatu do roku 2030”. Wynika z niego, że w dobie ocieplenia klimatu dbałość o zieleni winna być jednym z absolutnych priorytetów samorządu lokalnego. Zieleni nie tylko wzbogaca miejski krajobraz, ale też obniża temperaturę, daje cień i wilgoć, a w okresie intensywnych opadów deszczu, może zapobiec podtopieniom.

Będą zmiany w strefie parkowania

Miejski Zarząd Dróg poinformował, że w trzecim kwartale bieżącego roku planuje rozszerzyć strefę płatnego parkowania. Obecnie, do 23 maja, trwają konsultacje społeczne w tej sprawie.

Strefa płatnego parkowania ma być rozszerzona o obszar objęty ulicami: Podwale, Stefana Okrzei, Michała Grażyńskiego (od Piłsudskiego do Okrzei), Nadbrzeżną, Towarzystwa Szkoły Ludowej i Komorowicką (od Towarzystwa Szkoły Ludowej do Józefa

nie tylko przedsiębiorcy prowadzący działalność w strefie płatnego parkowania, lecz również ci, których działalność odbywa się w lokalach przylegających bezpośrednio do granicy strefy. W związku z powyższym MZD zaprasza mieszkańców Bielska-Białej do



Piłsudskiego). To powiększy obecnie strefę płatnego parkowania o około 190 miejsc parkingowych. W nowej części strefy zostanie zamontowanych jedenaście parkomatów. Decyzja o rozszerzeniu strefy, jak tłumaczy MZD, jest podyktowana utrzymującym się deficytem miejsc postojowych w tym obszarze. Jak wynika z wykonanej analizy, brak miejsc parkingowych na tym terenie wynika przede wszystkim przede wszystkim z postojów długookresowych. Wprowadzając płatną strefę parkowania Miejski Zarząd Dróg chce uporządkować parkowanie pojazdów oraz uspokoić ruch w tym rejonie.

Z uwagi na specyfikę rozszerzanego obszaru, zmienią się zasady wydawania abonamentów dla przedsiębiorców. Abonament będą mogli otrzymać

wzięcia udziału w konsultacjach społecznych dotyczących projektu zmian. Potrwają one od 8 do 23 maja 2023 roku. Opinie i uwagi dotyczące projektu uchwały można zgłaszać poprzez formularz zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej w zakładce poświęconej konsultacjom społecznym <https://bielsko-biala.pl/konsultacje/konsultacje-z-mieszkancami> oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: sekretariatspp@mzd.bielsko.pl lub w biurze Działu Parkingów i Strefy Płatnego Parkowania MZD przy ul. Mostowej 1.

Planowane rozszerzenie strefy nie będzie wiązać się z podwyższeniem opłat za parkowanie ani podwyższeniem wysokości abonamentów.

Reklama

INSEERAT

▪ deratyzacja

▪ dezynfekcja

▪ dezynsekcja

Szybko i profesjonalnie

KONTAKT 602 364 009

Sprzątanie piwnic, strychów, pomieszczeń gosp. i magazynów wraz z wywozem niepotrzebnych gratów.

Sprzątanie mieszkań po zmarłych osobach .

Malowanie (odświeżanie) natryskowe pomieszczeń.

Sprzątanie biur (demontaż i wywóz sprzętu)

Montaż piecyków gazowych i urządzeń elektrycznych oraz inne prace podobne.

Nie zajmujemy się transportem oraz przeprowadzkami!

Firma zajmuje się generalnymi remontami i wykańczaniem wnętrz, powyższe prace wykonywane są w przerwach między zleceniami.

Nie masz pewności czy to duże czy małe zlecenie

zadzwoń – 664 302 930

Ceny ustalamy indywidualnie

Przed nami Beskidzki Festiwal Nauki i Sztuki

OD 14 do 27 maja w Bielsku-Białej i Żywcu odbędzie się już po raz dwudziesty trzeci Beskidzki Festiwal Nauki i Sztuki, którego głównym organizatorem jest Akademia Techniczno-Humanistyczna.

Akademia Techniczno-Humanistyczna po raz kolejny chce wyjść poza mury kampusu i spotkać się z mieszkańcami regionu, by dzielić się naukowymi pasjami. Podobnie jak w roku ubiegłym, Festiwal będzie miał częściowo charakter piknikowy, atrakcje zaplanowano między 14 a 27 maja. Najważ-

dla dzieci prowadzonych przez pracowników i studentów ATH. Będzie też można odwiedzić plenerowe planetarium.

Podczas pikniku zaplanowano także finały konkursów: Olimpiady Innowacyjności oraz Konkursu Poetyckiego im. prof. Anny Węgrzyniak.



niejsze wydarzenia odbędą 14 maja w Parku Słowackiego w Bielsku-Białej i 21 maja pod Zamkiem w Żywcu. Ich hasłem przewodnim będzie: „Zobaczyć. Dotknąć. Zrozumieć”. Z uwagi na fakt, iż Parlament RP ustanowił 2023 Rokiem Mikołaja Kopernika, podczas Festiwalu nie zabraknie akcentów astronomicznych.

Podczas wspomnianego pikniku w bielskim Parku Słowackiego w niedzielę 14 maja można będzie wziąć udział m.in. w pokazach animatorów z Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, warsztatach Stanisława Łoboziaka – jednego z finalistów konkursu Popularyzator Nauki w kategorii: animator (2022), oraz licznych pokazach, warsztatach i zajęciach naukowych

Ciekawie zapowiadają się także imprezy towarzyszące Festiwalowi. Oto niektóre z nich:

- 14 maja – Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej – dyskusyjne spotkanie wokół wystawy: „Sztuka wzajemnych inspiracji. Literatura-książka-plastyka.”
- 16 maja – kampus ATH – Akademia Młodych Talentów: warsztaty dla dzieci, spektakl „Młody Mikołaj”, pokazy animatorów Centrum Nauki Kopernik w Warszawie
- 17 maja – kampus ATH – 9. Dyktando Festiwalowe z udziałem prof. Jerzego Bralczyka oraz red. Michała Ogórka
- 20 maja – Kubiszówka w Bielsku-Białej – warsztaty naukowe „Niezła sztuka z tej nauki”

Reklama

**To jest miejsce
na Twoją reklamę!**

atrakcyjne ceny
szeroki zasięg
duży nakład

☎ 606 767 669
✉ marketing@kurier-bb.pl



Zapuszczaj Putina

Pomóż nam zapuszczkować Putina!
Przynieś do Teatru Polskiego w Bielsku-Białej na spektakl lub w godzinach otwarcia kasy puszkę jedzenia - konserwę mięsną, warzywną, rybną lub owocową. Wszystko transportujemy na tereny objęte wojną w Ukrainie.

Jeśli zapomnisz puszki jedzenia - zasil naszą puszkę gotówką (puszka dostępna tylko przed spektaklem).

Nie masz gotówki? Akcja trwa również na zrzutka.pl pod nazwą **Zapuszczaj Putina:**



Organizujemy pomoc dla walczącej Ukrainy od początku wojny. Dołączcie do nas!
Razem mamy moc, żeby zmieniać rzeczywistość!
Agnieszka Bauer, Krzysztof Łukaszewski

Fundacja Our Power - Czas poMOCY

Millennium Bank: 74 1160 2202 0000 0005 4453 0991

NIP: 547 223 30 27

nr. tel. +48 609 774 530 - Agnieszka

+48 602 255 867 - Krzysztof

adres email: ourpower.timetohelp@gmail.com

www.facebook.com/Fundacja.OurPower

www.instagram.com/fundacjaourpower



Sprawa budowy spalarni nie jest jeszcze zamknięta

O zaangażowaniu w walkę przeciw powstaniu spalarni, wynikach referendum oraz dalszych działaniach związanych z gospodarką odpadami w Bielsku-Białej z **Łukaszem Bulowskim** i **Leszkiem Posłusznym**, członkami Rady Interesariuszy z ramienia organizacji społecznych rozmawia Jarosław Zięba.

– Jesteście Panowie jednymi z kilku, może kilkunastu osób, które na swoich barkach przez trzy lata dźwigały ciężar kampanii przeciwko budowie w Bielsku-Białej spalarni odpadów. Skąd Wasze zaangażowanie w tą sprawę?

Łukasz Bulowski: Jestem członkiem Rady Osiedla w Wapienicy. Miałem kontakt z sąsiadami, mieszkańcami naszej dzielnicy i budowa spalarni wydawała się wszystkim – bez względu na sympatie polityczne – dziwnym, nietrafionym pomysłem. Każdy, w miarę możliwości, robił co mógł, aby nie dopuścić do realizacji tego projektu. Ja, jako przedstawiciel Rady Osiedla zostałem członkiem Rady Interesariuszy i jeszcze mocniej się zaangażowałem w działania na rzecz zastopowania budowy spalarni, gdyż zobaczyłem, że Rada skupiała się na tym, aby zaprezentować jedynie zalety spalarni. Nie było możliwości porozmawiania o alternatywach, wszyscy zapraszani goście byli tak dobierani, aby chwalić pomysł zaproponowany przez władze miasta.

Wszystkie pytania, w których dopytywaliśmy o kwestie budzące nasze wątpliwości były rozmywane. Nigdy nie było konkretnych odpowiedzi. To wszystko jeszcze bardziej utwierdzało mnie w przekonaniu, iż musimy się przeciwstawić pomysłowi budowy spalarni.

Leszek Posłuszny: Ja o pomysł budowy spalarni dowiedziałem się z banerów, które pojawiły się na początku 2020 r. Zainteresowałem się tematem, poczytałem i zobaczyłem, że jest w tej kwestii wiele wątpliwości: że nie wygląda to dobrze w kwestii emitowanych toksyn, że wkrótce nie będą spalarnie dofinansowywane z Unii Europejskiej czy zostaną objęte ogromnymi opłatami za emisję CO₂, że za granicą pojawiają się nieprawidłowości w funkcjonowaniu spalarni, toksyny nie są kontrolowane w sposób ciągły, a wiele substancji

w ogóle. Im więcej czytałem, tym pojawiało się więcej wątpliwości i ryzyk związanych ze spalarnią. Zacząłem się swoją wiedzą dzielić komentując

wstawała Rada mówiono, że będzie się zajmowała całościowo problemami gospodarki odpadami, tymczasem mówiono tylko o spalarni, która choćby

Leszek Posłuszny: Walka była rzeczywistości nierówna, bo tylko mała grupa ludzi występowała aktywnie przeciw spalarni. Byliśmy mocno zagłuszani bogatą w za-



Od lewej Leszek Posłuszny i Łukasz Bulowski

”

Szkoda, że straciliśmy trzy lata. ZGO i Miasto pokazywało jaka spalarnia jest super, a my musieliśmy to negocjować. Tymczasem powinniśmy ten czas poświęcić na inne tematy związane z gospodarką odpadami w Bielsku-Białej.

na profilu Prezydenta Klimaszewskiego oraz pod artykułami, głównie na portalu bielsko.biala.pl. W obu miejscach zostałem jednak bardzo szybko zablokowany. Poznałem jednak osoby z Inicjatywy Obywatelskiej „Stop Spalarni” i zacząłem z nimi współpracować coraz bardziej wdrażając się w sprawy zablokowania budowy spalarni. Tak zostałem członkiem Rady Interesariuszy z ramienia Stowarzyszenia Mieszkańców Wapienicy. Podobnie jak Łukasz, jestem jej działalnością zawiedziony. Gdy po-

była dużo za duża i – przede wszystkim – nie rozwiązywała istniejących problemów.

– Stoczyliście nierówną walkę. ZGO i instytucje miejskie na kampanię promującą spalarnię wydały kilkaset tysięcy złotych. Wy mieliście tylko swoje prywatne środki i niewielką zbiórkę publiczną. Mimo to referendum okazało się zwycięskie dla przeciwników spalarni. Czy od początku wierzyliście w sukces?

soby ludzkie i finansowe propagandą Miasta i ZGO. Ja osobiście wierzyłem jednak w celowość tej walki, bo uważałem, że trzeba obalić funkcjonujące błędne mity, choćby takie że zniknie góra śmieci czy że nie będzie odoru w Lipniku. Nie mogłem siedzieć cicho. Pojawiały się frustracje, były motywacyjne wzloty i upadki, jednak działaliśmy w grupie i w trudnych chwilach wzajemnie się wspieraliśmy i motywowaliśmy. Nie wiedzieliśmy jednak jak nasza walka się zakończy.

Łukasz Bulowski: Wydawało się, że szanse są zerowe. Osobiście bałem się referendum. Jeśli przez trzy lata w radiu słychać było Krystynę Czubównę mówiącą o „ekospalarni”, autobusy jeździły oklejone reklamami „ekospalarni”, mieszkańcy dostawali od prezydenta listy, że spalarnia jest super, to zwykły, niezainteresowany bezpośrednio „Kowalski” był tak zdezorientowany, że referendum wydawało się po prostu niesprawiedliwe.

Z jednej strony wierzyłem, że mieszkańcy staną po naszej stronie i wygrana jest możliwa, racjonalnie patrząc jednak bałem się, że po tej trzyletniej kampanii ZGO ludzie będą powtarzali slogany prospalarniowe, a frekwencja będzie zbyt niska.

– Osiągnęliście sukces, w Wapienicy spalarni nie będzie. Czy to koniec zaangażowania w sprawę zagospodarowania odpadów w Bielsku-Białej?

Łukasz Bulowski: Szkoda, że straciliśmy trzy lata. ZGO i Miasto pokazywało jaka spalarnia jest super, a my musieliśmy to negocjować. Tymczasem powinniśmy ten czas poświęcić na inne tematy związane z gospodarką odpadami w Bielsku-Białej. Rada Interesariuszy została powołana do rozwiązania całości problemów gospodarki odpadami w mieście, tymczasem żaden pomysł przedstawiony przez nas nie został w ogóle omówiony. Próbowaliśmy zainteresować to gremium mikroPSZOK-ami, tematyką „zero waste”, magazynami „drugiego życia” czy biogazowniami, jednak żaden temat nie został nawet rozpoznany. Może teraz uda się do tego wrócić?

Leszek Posłuszny: Temat spalarni nie do końca jest zamknięty. Będę dążył do tego, aby ZGO wycofało swój wniosek o dofinansowanie budowy spalarni z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, aby wycofano się z procedury wydania Decyzji Środowiskowej i zakończono kilka innych kwestii formalnych.

Natomiast wracając do mojego dotychczasowego osobistego zaangażowania. To był bardzo intensywny czas blisko trzy lata, a szczególnie te kilka ostatnich tygodni przed referendum. Wpłynęło to znacznie na życie prywatne: obowiązki rodzinne i biznesowe. Nie było czasu na hobby, zdrowie, a czasami nawet na sen. I takie zaangażowanie nie może trwać zbyt długo gdyż własne sprawy prywatne zaczynają kuleć. Jednak osobiście chciałbym w jakimś stopniu wykorzystać wiedzę, którą zdobyłem i nadal działać w Radzie Interesariuszy. Rada musi jednak zmienić zasady funkcjonowania i być miejscem partnerskiej rozmowy ze strony Ratusza. Żadne istniejące problemy nie zostały bowiem rozwiązane.

Przed wszystkim chodzi o odór w Lipniku. Jeśli Miasto nie podejmie żadnych działań, Lipniczanie się zreflektują i zaczyną protestować, to stanę w jednym szeregu razem z nimi, bo tak nie może dalej być. Uważam bowiem, że zostali oni cynicznie wykorzystani tylko dla poparcia spalarni. Chyba jeszcze do tej pory w centrum Lipnika wisi baner zamieszczony przez ZGO, który przekonuje, że spalarnia zmniejszy odór, a co jest mitem. Dawno temu zostało to zanegowane, a ZGO nadal cynicznie dawała nadzieję pokrzywdzonym już wcześniej przez nich mieszkańcom Lipnika. Raz de facto oszukano ich w 2012 roku, teraz czyniono to drugi raz. To mi się nie podoba i stąd chciałbym pomóc w rozwiązaniu problemów Lipnika. Należy pilnie zająć się tematem poprawy funkcjonowania kompostowni, może budową biogazowni, tak aby w efekcie znacznie zmniejszyć problemy odorów – problemu, który dla miasta powinien być pierwszym i priorytetowym.

Reklama



DREWPLYT
SKŁAD DREWNA
drewplyt.com.pl



GRILLPAL
producent

WĘDZARNIE OGRODOWE

akcesoria do wędzarni 

www.grillpal.pl **tel. 887 475 004**



PRODUKT POLSKI



Z notatnika
gajowego



Referendalne remanenty

Udało się czy nie?

Frekwencja była dość wysoka, znacznie wyższa niż w innych miastach.. Jestem przekonany, że gdyby władze miasta przeznaczyły na kampanię frekwencyjną choćby połowę tych środków, które poszły na prospalarniową propagandę, przebilibyśmy sufit 30%. Niestety, wśród radnych klubu prezydenckiego dominował pogląd, że frekwencja wyniesie 5-10% i nie warto inwestować w coś, co i tak będzie nieważne. W tej sytuacji te 28.5% to sukces. Obywateli, nie władz.

Kto wygrał?

Z pewnością mieszkańcy Wapienicy czy Starego Bielska, którzy najbardziej obawiali się spalarni. Również mieszkańcy całego miasta, którzy uniknęły obciążenia ryzykowną inwestycją. Powiem więcej: także mieszkańcy Lipnika, którzy nie będą więcej mamieni mirażami cudownego rozwiązania (przez spalarnię) problemu smrodu z wysypiska; może teraz energia w ZGO zostanie przekierowana na rozwiązywanie istniejących problemów, zamiast tworzenia nowych.

Wygrali też zwolennicy podejmowania decyzji poprzez referendum. Skromnie przypomnę, że to nasz, Niezależnych.BB, pomysł i inicjatywa.

Prezydent przegrał czy wygrał?

Przegrał, bo od trzech lat był jednoznacznie zaangażowany w projekt budowy spalarni, a większość bielszczan odrzuciła jego pomysł. Trudno ocenić to inaczej jak porażkę, gdy ma się do dyspozycji taką maszynę propagandową i finansową. W dodatku teraz trzeba będzie się wytłumaczyć, dlaczego referendum nie odbyło się wcześniej i dlaczego po drodze wydano tyle publicznych pieniędzy na niepotrzebne działania.

Ale wygrał, bo potrafił, zapewne wbrew zobowiązaniom politycznym i biznesowym, wycofać się z inwestycji. Znaczącą rolę w tej decyzji stały także kalkulacje wyborcze, ale trudno mieć o to pretensje. Swoją postawą Prezydent Klimaszewski uratował poczucie sprawczości obywateli BB i tym samym - przyszłe referenda lokalne. Za to należy się uznanie.

Co dalej ze śmieciami?

Szkoda, że straciliśmy trzy lata na jałowe przepychanki, zamiast zająć się pracą nad kompleksowym modelem gospodarki odpadami. Trzeba jak najszybciej taką pracę zacząć; przecież śmieci w wyniku referendum nie zniknęły. Nasze podstawowe propozycje przedstawili na konferencji radni Niezależnych.BB, ale liczymy że wszyscy zamkną już rozdział pt. spalarnia, nikt nie będzie obrażony i będzie możliwa wspólna praca.

Co z pozostałymi pytaniami w referendum?

Podtrzymuję zdanie, że nie powinny znaleźć się na karcie do głosowania. W wypadku finansowania in vitro to nie jest zadanie samorządu, tym bardziej że rozstrzygnięcie dotyczy spraw światopoglądowych. Mieszkańcy miasta wyrazili jednak swoją opinię i trudno będzie nie brać jej pod uwagę, tak jak w przypadku spalarni.

Kompletną pomyłką było pytanie o ograniczenie ruchu w centrum. Pomysł był zupełnie nieprzygotowany, a brak konkretów wzbudził w ludziach obawy i sprzeciw. W efekcie większość zagłosowała na „NIE”, blokując na wiele lat działania, które są konieczne i pożądane. Uspokojenie ruchu w centrum miasta powinno nastąpić, tyle że trzeba to zrobić z głową, w sposób przemyślany i w dialogu społecznym, a nie jako wrzutkę w ostatniej chwili. Ci, którzy na siłę forsowali ten pomysł, powinni posypać głowy popiołem, bo osiągnęli cel odwrotny od zamierzonego.

Janusz Okrzesik

Wynik kiepski, czyli całkiem dobry

16 kwietnia bielszczanie po raz pierwszy w historii miasta wzięli udział w referendum lokalnym. Choć frekwencja sprawia pewien niedosyt, gdyż referendum okazało się niewiążące (zagłosowało 28,45% upoważnionych, a próg wynosił 30%), to można powiedzieć, że mieszkańcy Bielska-Białej zdali egzamin z demokracji lokalnej. W zdecydowanej większości w referendach w ważnych dla społeczności lokalnej sprawach bierze udział kilka lub kilkanaście procent uprawnionych, a tych wiążących jest bardzo mało. Nasza redakcja prześledziła wyniki bielskiego głosowania w podziale na osiedla i obwody głosowania.

Dla wielu mieszkańców Bielska-Białej wynik referendum jest sporym niedosytem, wszak do ważności głosowania zabrakło w skali miasta niespełna dwóch tysięcy głosów. Jeśli jednak bielską frekwencję (28,45%) zderzymy z wynikiem podobnego referendum w sprawie budowy spalarni w Nowym Sączu, które przeprowadzone zostało w 2022 roku, to należy być dumnym. W Nowym Sączu z prawa głosu skorzystało bowiem zaledwie 6,59% uprawnionych mieszkańców.

Progu nie osiągnięto też w pobliskiej Pszczynie w 2013 roku. W referendum w sprawie likwidacji straży miejskiej wzięło wtedy udział zaledwie 14,46% uprawnionych do głosowania.

Niedosyt w Wapienicy

Mimo pozytywnego zakończenia dla siebie sprawy spalarni (zapowiedź prezydenta, że wycofa się z inwestycji), niedosyt mogą czuć mieszkańcy Wapienicy. Wielu z nich od pojawienia się pomysłu referendum powtarzało, że głosowanie nie jest dobrym pomysłem, gdyż nie osiągnięty zostanie próg 30% głosujących ze względu na

nikłe zainteresowanie w innych częściach miasta. Mimo, iż frekwencja była tu najwyższa w mieście, to – ze względu na mobilizację mieszkańców – można było się spodziewać jeszcze większej. Odsetek głosujących w całej dzielnicy wyniósł 47,56%, a ponad połowa uprawnionych (50,53%) poszła do głosowania tylko w obwodzie zlokalizowanym w Biurze Nadleśnictwa przy ul. Kopytko 13. W najbliższym sąsiedztwie planowanej lokalizacji spalarni – w lokalu przy ulicy Jaskrowej – głosowało 46,59% uprawnionych osób.

Więcej wapieniczian do urn poszło zarówno w ostatnich wyborach samorządowych (w drugiej turze wyborów prezydenckich w 2018 roku frekwencja w dzielnicy wyniosła 49,48%) jak i w wyborach parlamentarnych 2019 r., gdy frekwencja w całej dzielnicy wyniosła 66,24%, a w lokalu Nadleśnictwa prawie 72%! Gdyby 16 kwietnia poszło zagłosować w referendum 70% mieszkańców Wapienicy, w skali całego miasta frekwencja przekroczyłaby wymagane 30% i referendum byłoby wiążące.

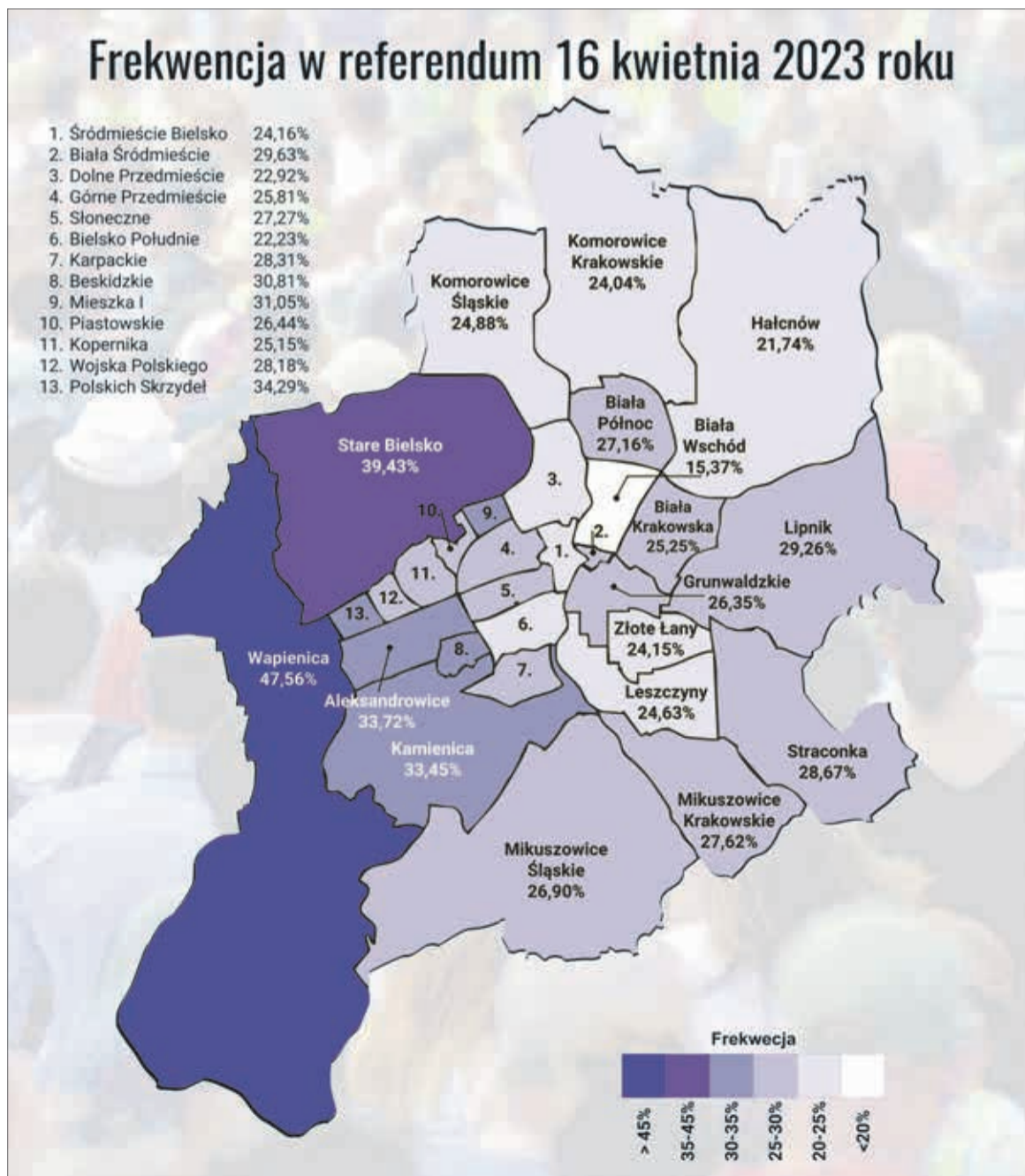
7 osiedli nad progiem, zaledwie 15% w Białej Wschód

Próg 30% głosujących osiągnięty został w 7 osiedlach. Poza Wapienicą były to Stare Bielsko (39,43%), Osiedle Polskich Skrzydeł (39,34%), Aleksandrowice (33,72%), Kamienica (33,45%), Osiedle Mieszka I (31,05%) i Osiedle Beskidzkie (30,81%). Niewiele do osiągnięcia progu zabrakło w dwóch dzielnicach oddalonych od Wapienicy – w Białej Śródmieściu zagłosowało 28,63% uprawnionych, a w Lipniku - 29,26%.

Na drugim biegunie znalazła się Biała Wschód, gdzie do urn poszło zaledwie 15,37% mieszkańców osiedla. To jedyne miejsce, gdzie zagłosowało poniżej 20% uprawnionych.

Słabą frekwencję odnotowano także w Hałcnowie (21,74%) oraz w osiedlach Bielsko Południe (22,23%) i Dolne Przedmieście (22,92%).

Frekwencję w podziale na osiedla ilustruje grafika zamieszczona poniżej.



Spalarnia dzieli miasto

Zdecydowana większość, bo 19 spośród 30 bielskich osiedli, opowiedziało się przeciwko budowie spalarni. W dziesięciu jednostkach pomocniczych mieszkańcy opowiedzieli się za budową spalarni, a na Dolnym Przedmieściu referendum okazało się nierozstrzygnięte – tyle samo mieszkańców opowiedziało się za i przeciw. Oczywiście najwięcej przeciwników propozycja forsowana przez władze miasta miała w Wapienicy. W skali

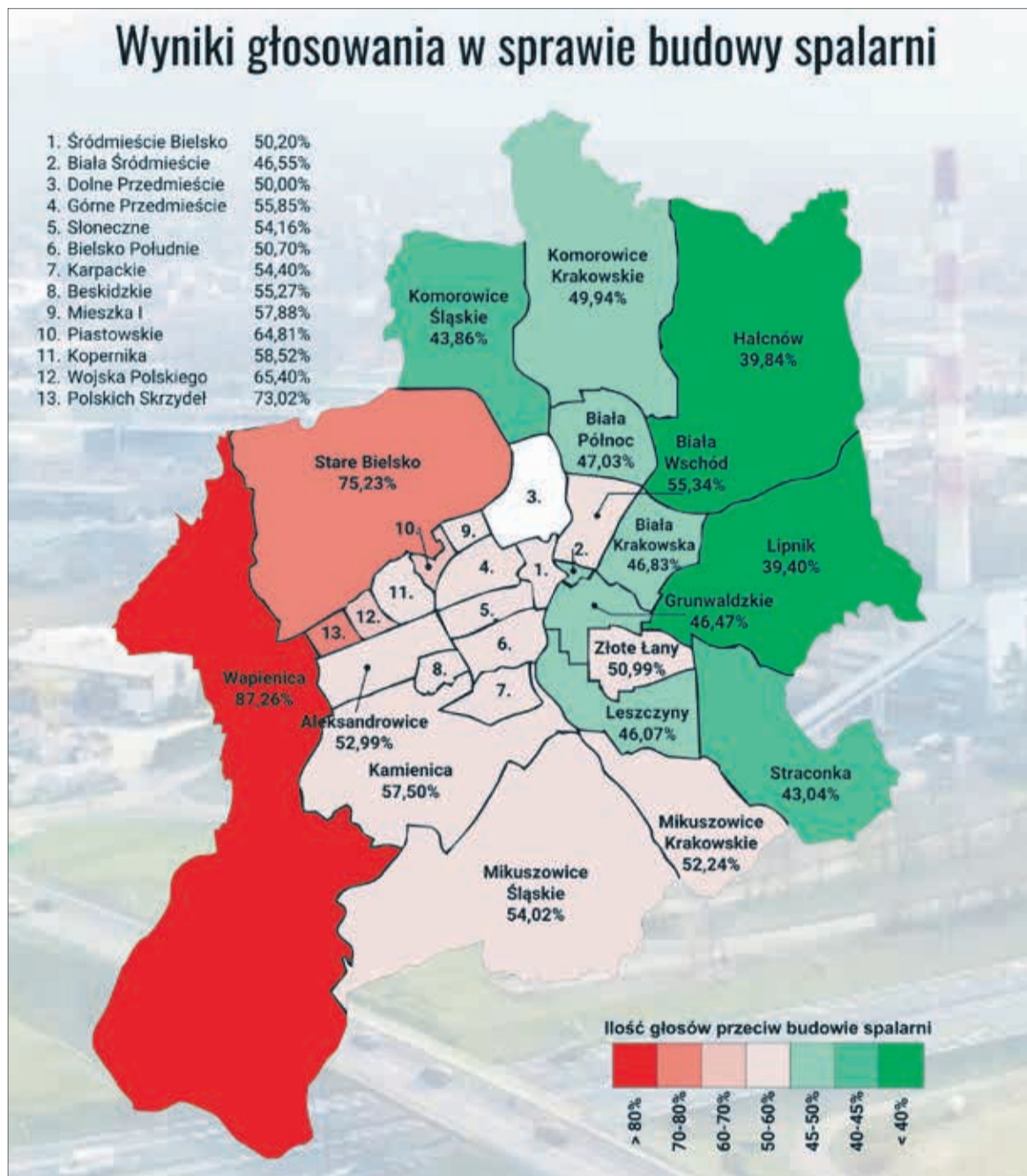
dzielnicy przeciw budowie spalarni opowiedziało się 87,26% mieszkańców, jednak w obwodzie nr 13, najbliższym lokalizacji inwestycji, przeciw budowie opowiedziało się aż 94,72% mieszkańców.

Co ciekawe, przeciw budowie spalarni głosowali także mieszkańcy kilku osiedli na prawym brzegu Białki. Przeciwnicy inwestycji wygrali na Złotych Łanach (50,99% przeciw), w Mikuszowicach Krakowskich (52,24%) i w Białej Wschód (55,34%).

Z kolei na lewym brzegu Białki jedną dzielnicą, w której większość zyskała zwolennicy spalarni były Komorowice Śląskie (56,14% zwolenników).

Najwięcej zwolenników spalarni było w Lipniku (60,60% za spalarnią) i Hałcnowie (60,16% za spalarnią). Zapewne ma to związek z kampanią prowadzoną przez ZGO, który przekonywał mieszkańców tych dzielnic, że za sprawą spalarni znikną uciążliwości odorowe.

Jarosław Zięba



A to ciekawe, czyli wydarzyło się podczas referendum

Tylko w dwóch obwodach „tak” dla ograniczenia ruchu

Aż 61,72% głosujących bielszczan opowiedziało się przeciwko ograniczeniu ruchu pojazdów na ulicach 3 Maja i Zamkowej na odcinku pomiędzy ulicą Wałową a ulicą gen. Władysława Sikorskiego. W skali miasta były jednak dwa obwody, w których pomysł ten zyskał poparcie większości głosujących. Najwięcej zwolenników ograniczenia ruchu w centrum miasta było w... Lipniku, w obwodzie nr 49 zlokalizowanym w Szkole Podstawowej nr 13. Za ograniczeniem ruchu na ulicach 3 Maja i Zamkowej opowiedziało się tutaj aż 61,34% 756 głosujących (frekwencja 31,02%).

Drugim z obwodów, który opowiedział się za ograniczeniem ruchu pojazdów w centrum był obwód nr 31 w Zespole Szkół Elektronicznych, Elektrycznych i Mechanicznych przy ul. Słowackiego 24 (osiedle Bielsko Śródmieście). Za ograniczeniem ruchu głosowało tutaj 54,25% głosujących. Obwód ten był jednak miejscem z jedną z najniższych w skali miasta frekwencji (18,51%). W drugim obwodzie zlokalizowanym w granicach osiedla Bielsko Śródmieście (Dom Kultury „Włókniarzy”) zwolennicy ograniczenia ruchu pojazdów w centrum stanowili 48,87% głosujących.

Co ciekawe, propozycja ograniczenia ruchu w centrum miasta wygrała także aż w 7 spośród 10 obwodów zamkniętych. W Domu Pomocy Społecznej dla Osób Starszych przy ul. Żywieckiej 15 za takim rozwiązaniem opowiedziało się aż 78,95% głosujących.

Zdecydowana przewaga zwolenników in vitro

Większość bielszczan opowiedziało się za dofinansowaniem z budżetu gminy Bielsko-Biała zabiegów zapłodnienia pozaustrojowego in vitro. Za takim rozwiązaniem głosowało 62,85% uczestników referendum. Zwolennicy in vitro wygrali głosowanie we wszystkich obwodach w mieście. Najwięcej popierających takie rozwiązanie (74,93%) było w obwodzie nr 37 w Szkole Podstawowej nr 27 na Osiedlu Słonecznym, zaś najmniej 53,20% w obwodzie numer 15 w Szkole Podstawowej nr 32 przy ul. Cieszyńskiej 385 w Wapienicy.

Duże poparcie in vitro miało także w obwodach zamkniętych, po 83,33% w Zakładzie Karnym oraz Beskidzkim Centrum Onkologii przy ul. Wyzwolenia.

Prawie 40% głosujących w obwodach zamkniętych

Kwietniowe referendum przeprowadzone zostało w 10 obwodach zamkniętych zorganizowanych w szpitalach, domach pomocy społecznej oraz zakładzie karnym. Najwięcej osób uprawnionych do głosowania było w Szpitalu Wojewódzkim - 156 (głosowało 49). Zaledwie jeden uprawniony był w obwodzie nr 76 zorganizowanym w Polsko-Amerykańskiej Klinice Serca. Skorzystał on z prawa głosu co oznacza, że frekwencja w tym obwodzie wyniosła 100%!

Łącznie w obwodach do głosowania udział w referendum wzięło 199 osób spośród 517 uprawnionych. Frekwencja wyniosła 38,49%, co oznacza, że gdyby brać pod uwagę tylko głosy z tych obwodów, wyniki referendum byłyby wiążące.

Reklama

Dodawaj darmowe ogłoszenia na portalu BBFAN.PL



OGŁOSZENIA DROBNE



PRACA



NIERUCHOMOŚCI



MOTORYZACJA

bbfan.pl/ogloszenia

Lipnik

Malowane drzewa pod wiaduktem

Betonowe podpory drogi ekspresowej przebiegającej przez Lipnik powoli zamieniają się w las. Wszystko za sprawą muralu, który tworzy właśnie bielski artysta Turbos w ramach projektu jaki wybrali mieszkańcy w Budżecie Obywatelskim na 2022 rok.

Mural jest częścią dużego projektu osiedlowego p.t. „W centrum Lipnika” zgłoszonego przez Panią Renatę

Wykonawcą muralu jest bielski artysta Artur Bosowski znany pod pseudonimem Turbos, który znany jest z takich



Lejawkę w ramach Budżetu Obywatelskiego Bielska-Białej na 2022 rok. Projekt obejmuje również nasadzenia roślinności w obrębie lipnickiego domu kultury oraz skrzyżowania ulic w centrum dzielnicy.

Według planu mural miast powstać na szesnastu podporach drogi S1 przebiegającej przez Lipnik, jednak ze względu na koszty malowidło pojawi się na razie na ośmiu z nich. Jeśli w przyszłości znajdą się środki na ten cel, mural pojawi się również na pozostałych słupach.

BBFan.pl

Kamienica

Aktywna niedziela

W niedzielę 7 maja na placu za Domem Kultury w Kamienicy (ul. Karpacka 125) odbyła się wyprzedaż garażowa. Sprzedających i kupujących nie odstraszył nawet deszcz, choć z pewnością miał on wpływ na zainteresowanie „pchlim targiem”.

Do najciekawszych wystawionych na sprzedaż przedmiotów można zaliczyć narty zjazdowe, czarne płyty winylowe z muzyką poważną, ale także odkurzacz czy żelazko. Ceny wahały się od dwóch złotych do kilkuset.

Kolejna wyprzedaż już za miesiąc, 11 czerwca, w tym samym miejscu.

Ogłoszenie społeczne

Także w niedzielę 7 maja strażacy z OSP Kamienica prowadzili zbiórkę pieniędzy przy kościele Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka na Osiedlu Karpackim. Zebrane fundusze zostaną przeznaczone na sprzęt pożarniczy poprawiający bezpieczeństwo strażaków podczas akcji ratowniczych.

BEZPIECZNY PRZEJAZD

Posłuchaj głosu rozsądku
Uważaj na przejeździe kolejowo-drogowym

Dołącz do Ambasaderek i Ambasadorków Bezpieczeństwa

Fundacja Bezpieczny Przejazd, Miasto Bielska-Biała, PPF PROFI S.A., Unia Europejska, www.bezpieczny-przejazd.pl

Ponad tysiąc bielszczan sprzątało swoje osiedla

Ponad 1100 mieszkańców Bielska-Białej sprzątało swoje osiedla w ramach akcji *WyBBieram czyste miasto* przygotowane przez Wydział Gospodarki Odpadami bielskiego Urzędu Miejskiego z okazji Dnia Ziemi, który obchodzony był 22 kwietnia. Na apel urzędników odpowiedziało 11 rad osiedli. Impreza podzielona była na dwie części – pierwszą stanowiło poranne sprzątanie wybranego przez rady osiedla terenu, drugą był piknik ekologiczny w Parku Słowackiego

– Każda Rada Osiedla, która zgłosiła chęć uczestnictwa w wydarzeniu, została wyposażona w worki na odpady

do sprzątania na swoim terenie. W akcji udział wzięły całe rodziny. Zebrano mnóstwo śmieci, które zostały



Mieszkańcy osiedla Biała Północ i zebrana przez nich góra śmieci.

i jednorazowe rękawiczki. Odbiór zebranych odpadów z uzgodnionych wcześniej miejsc zapewniła firma PreZero Bielsko-Biała S.A., a ich zagospodarowanie Zakład Gospodarki Odpadami S.A – informuje naczelnik Wydziału Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej Joanna Bojczuk.

Na apel urzędników odpowiedziało 11 rad osiedli, które wskazały miej-

po akcji wywiezione przez firmę PreZero. Oprócz najczęściej zbieranych opon, butelek czy potłuczonego szkła były też narty, przęsło płotu a nawet... martwy dzik znaleziony przy ścieżce spacerowej wzdłuż koryta potoku w Straconce.

To właśnie Straconka wygrała rywalizację osiedli. Znaną z dobrej organizacji dzielnicę sprzątało aż 195 osób.

W nagrodę przewodnicząca tamtejszej Rady Osiedla Józefa Wawak odebrała od prezydenta miasta bono wartości 5000 zł do wykorzystania w bielskich placówkach kulturalnych. – Nie mamy jeszcze sprecyzowanego celu, na co spożytkujemy nagrodę. Musimy się nam tym zastanowić – mówiła Józefa Wawak. Drugie miejsce przypadło Radzie Osiedla Biała Północ (nagrada 3000 zł), a trzecie miejsce powędrowało do Rady Osiedla Wojska Polskiego (1500 zł).

Frekwencja uczestników akcji sprzątania została w każdej radzie osiedla zweryfikowana przez pracowników Urzędu Miejskiego, a następnie przealiczona według liczby osób zameldowanych na każdym z osiedli.

Nagrody wręczone zostały w drugiej części dnia, podczas pikniku zorganizowanego w Parku Słowackiego. Poza częścią oficjalną przygotowaną tutaj sporo atrakcji. Odbywały się warsztaty ekologiczne: wykonywania torebek z talerzyków papierowych, recyklingowych cudaków, kartonowych stworków-potworków czy wiatrakowych ekopiórników. Atrakcją dla najmłodszych był angażujący do wspólnej zabawy wszystkich zgromadzonych koncert Cioci Tuni, podczas którego świetnie bawiły się maluchy oraz ich rodzice. Spotkanie w parku zakończyło się wspólnym świętowaniem przy gróchowce i kielbaskach.

Śródmieście

Czy jest bezpiecznie?

Stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w centrum miasta jest przedmiotem zainteresowania nie tylko stałych mieszkańców, ale wszystkich którzy korzystają z instytucji, placówek handlowych czy oświatowych, położonych w śródmieściu.

Z informacji policji wynika, że do najbardziej zagrożonych miejsc w śródmieściu należy ścisłe centrum. W rejonie ul. 11 Listopada, pl. Wojska Polskiego i ul. Cyniarskiej, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie SDH Klimczok, dochodzi do kradzieży

sklepowych, zakłóceń ładu i porządku publicznego, spożywania alkoholu w miejscach publicznych oraz zjawie-

Do niebezpiecznych miejsc można też zaliczyć Park Włókniarzy i Plac Mickiewicza, gdzie łamane są przepisy art.



stwa żebractwa. Kradzieże sklepowe to problem zauważalny także w CH Sfera przy ul. Mostowej.

Z kolei na Osiedlu Śródmiejskim (rejon ulic Broniewskiego i Dmowskiego) notuje się dewastacje mienia, gromadzenie się w okresie zimowym osób bezdomnych na klatkach schodowych, spożywanie alkoholu w miejscach niedozwolonych, a nawet uszkodzenia ciała i pobicia. Dodatkowo Osiedle Śródmiejskie jest narażone na negatywne oddziaływanie rozgrywanych w pobliżu (na Stadionie Miejskim) meczów piłkarskich, w trakcie których policja notuje np. zwiększoną ilość wykroczeń drogowych.

43 ustawy o wychowaniu w trzeźwości (niezgodna z prawem sprzedaż napojów alkoholowych), zdarzają się też pobicia i rozboje. Zjawiska te dotyczą również Rynku na Starówce i przyległych ulic oraz parku przy ul. Zdrojowej. Ostatnim „gorącym” miejscem w śródmieściu jest rejon ulic Cechowej i Barlickiego oraz Placu Chrobrego, gdzie dochodzi do kradzieży, rozbojów, pobić i uszkodzeń mienia, a także przestępstw narkotykowych.

Z danych przedstawionych przez bielską policję w sprawozdaniu z działalności wynika jednak, że ilość przestępstw i wykroczeń spada z roku na rok.

Janusz Szymura: okiem bielskiego biznesu (VII)

18 kwietnia 2023 roku w siedzibie Rekordu SI odbyła się dwudziesta druga edycja ogólnopolskiego konkursu „Urząd Skarbowy Przyjazny Przedsiębiorcy”. Jest to realizacja wspólnego pomysłu Business Centre Club oraz Ministerstwa Finansów. W ramach konkursu oceniane są jakość obsługi w polskich urzędach skarbowych oraz łatwość komunikacji i kompetencje pracowników. Jak mówił Jacek Goliński, Prezes BCC: – *Naszym celem jest wybór urzędów skarbowych najbardziej przyjaznych przedsiębiorcom, a także propagowanie najwyższych standardów obsługi klienta i tworzenie między administracją skarbową a przedsiębiorcami relacji opartych na wzajemnej życzliwości, profesjonalizmie i zaufaniu.*

Gośćmi specjalnymi tegorocznego spotkania byli Mariusz Cupiał, Dyrektor Izby Krajowej Administracji Skarbowej w Katowicach oraz Michał Obrębski, Zastępca Dyrektora. Jako Kanclerz Izby bielskiej BCC razem z Eugeniuszem Budniakiem, Kanclerzem Izby katowickiej, wręczyliśmy wyróżnienia najlepszym urzędom skarbowym w województwie śląskim. Otrzymały je: Urząd Skarbowy w Żywcu, Drugi Śląski Urząd Skarbowy w Bielsku-Białej, Pierwszy Urząd Skarbowy w Bielsku-Białej, Urząd Skarbowy w Zawierciu, Pierwszy Śląski Urząd Skarbowy w Sosnowcu i Urząd Skarbowy w Będzinie.

Cieszy mnie, że relacje pomiędzy przedsiębiorcami i urzędami skarbowymi wyglądają dziś zupełnie inaczej niż w pierwszych latach gospodarki wolnorynkowej. Kiedyś kontrole były prowadzone wieloetapowo, co blokowało bieżącą działalność firmy. Obecnie kontrole na miejscu w siedzibie firmy zdarzają się coraz rzadziej. Urzędy skarbowe co miesiąc otrzymują informacje podatkowe w formie plików JPK_VAT, co pozwala zaoszczędzić czas obu stronom. Warto docenić fakt, że dla urzędników skarbowych przedsiębiorca coraz bardziej jest partnerem, a nie petentem.

W świadomości zbiorowej to urzędy skarbowe kontrolują przedsiębiorców. Tymczasem w tym konkursie jest na odwrót, bowiem to biznes ocenia pracę urzędów. Myślę, że taka symetria daje dobre rezultaty dla lepszego zrozumienia perspektywy partnera.

Ważne zmiany dla firm

Jednym z ważniejszych tematów, jakie podjęli prelegenci, była kwestia planów wdrożenia Krajowego Systemu eFaktur (KSeF). Jak wiadomo, podstawowym dochodem państwa są wpływy z podatku VAT. Zasadniczo codziennie każdy z nas jest klientem, a w cenie przeważającej większości towarów i usług zawarta jest danina na rzecz państwa. Każde państwo musi promować regułę przestrzegania prawa oraz zabiegać o swą płynność dochodową. Stąd biorą się działania wielu państw europejskich na rzecz stworzenia centralnych platform do wystawiania i otrzymywania faktur drogą elektroniczną. W Europie taka platforma na dzień dzisiejszy istnieje jedynie we Włoszech. W najbliższym czasie powstać ma podobny system we Francji, a następnie w Niemczech. W Polsce KSeF wdrażany jest etapowo od kilku lat. Od 1 lipca 2024 roku korzystanie z platformy będzie dla wszystkich przedsiębiorców obowiązkowe. Według planów rządowych za pośrednictwem nowego narzędzia w ciągu tylko jednego dnia do budżetu państwa trafiać będzie około 100 mln zł.

Z pewnością dla służb skarbowych jest to sprawne narzędzie do kontrolowania. Dla przedsiębiorcy przymus dostosowania się do odgórnie narzuconych rozwiązań zawsze stanowi wyzwanie. Business Centre Club od lat jest łącznikiem pomiędzy kolejnymi rządami, administracją publiczną a światem przedsiębiorców. Z jednej strony promujemy etyczne działania w biznesie, a z drugiej strony staramy się wpływać na rządzących, aby podejmowane przez nich zmiany były przyjazne dla polskich firm. Z punktu

widzenia tych ostatnich najgorszym konkurentem nie jest ten, który oferuje lepsze produkty i usługi, lecz konkurent który jest nieuczciwy. Dlatego pozytywnie oceniam działania, mające na celu eliminację szarej strefy. Jest to słuszne zarówno z punktu widzenia rynku, jak też państwa. Byle przebiegało to na drodze wiążących uzgodnień pomiędzy rządzącymi i przedsiębiorcami.

Wizyta w Kętach

Pragnę również wspomnieć o kolejnym spotkaniu Izby bielskiej Business Centre Club organizowanej w ramach cyklu „Lokalne spotkania biznesu z samorządem – jak rozwijać dobrą współpracę”. W ramach poprzednich edycji przedsiębiorcy oraz samorządowcy spotkali się w Strumieniu i w Żywcu. Z kolei 19 kwietnia gościliśmy w zakładzie Grupy Kęty S.A. na zaproszenie Dyrektora Generalnego Piotra Wysockiego. Gościem specjalnym był burmistrz Kęt Krzysztof Klęczar. W skład Grupy Kapitałowej Grupy Kęty S.A. wchodzi trzy spółki wiodące: Grupa Kęty S.A., bielski Aluprof S.A. oraz tyski Alupol Packaging S.A. Grupa Kapitałowa Grupy Kęty posiada także 15 spółek zagranicznych, działając na 56 rynkach eksportowych. Grupa związana jest z Izbą bielską od lat poprzez Aluprof S.A. Ciekawa tematyka rozwoju fabryki w Kętach, która w tym roku obchodzi swoje 70-lecie, jak również możliwość zobaczenia od kuchni tak ciekawego zakładu, spotkała się z wielkim zainteresowaniem członków BCC. Zakład w Kętach zlokalizowany jest na obszarze 10 hektarów. To co przykuło uwagę zwiedzających to stosunkowo niewielka liczba osób pracujących na produkcji, przy jednocześnie sporej liczbie pracowników, którzy kontrolują jakość procesów produkcyjnych. Uczestnicy spotkania dyskutowali o bieżącej sytuacji gospodarczej w Polsce i w regionie. Pomimo problemów odczuwanych na rynku inwestycji budowlanych, sprzedaż realizowana jest na dobrym poziomie.



Janusz Szymura jest prezesem firmy Rekord SI, kanclerzem Izby bielskiej Business Centre Club oraz przewodniczącym Rady Gospodarczej przy Prezydencie Bielska-Białej.

Grupa Kęty to kolejna firma z naszego regionu na którą wojna w Ukrainie wywiera bezpośredni wpływ. Jedną ze spółek zlokalizowaną jest w ukraińskiej Borodziance, gdzie miały miejsce działania wojenne. Na szczęście produkcja w Ukrainie częściowo się odradza. To pokazuje, że wsparcie Polski i Unii Europejskiej dla Ukrainy ma także znaczenie ekonomiczne dla wielu firm, które od lat inwestowały w tamtejszy rynek.

W spotkaniu aktywny udział wzięli Burmistrz Krzysztof Klęczar, który przedstawił charakterystykę gminy. Na terenie Gminy Kęty żyje blisko 34 tysiące mieszkańców, a jej rozwój oparty jest w dużej mierze na sektorze przemysłowym. Współpraca samorządu

z lokalnym otoczeniem biznesowym jest dla władz kwestią priorytetową. W ostatnim czasie udało się wstrzymać plan likwidacji Oddziału Celnego w Andrychowcu. Między innymi dzięki zaangażowaniu Burmistrza decyzję cofnięto, co ma duże znaczenie dla sprawności wielu procesów finansowych.

Na koniec pozwolę sobie wspomnieć o tym, że firma Rekord SI, której jestem prezesem, na rzecz Gminy Kęty od lat świadczy szereg usług informatycznych. Niedawno rozpoczęliśmy kolejny etap projektu dzięki któremu mieszkańcy skorzystają z szeregu usług elektronicznych, ułatwiających życie w gminie oraz funkcjonowanie urzędu.

Reklama

Marselus

Turystyczne akcesoria enduro

www.marselus.pl

Musiąłem zdobyć zaufanie Seniorów

Od marca 2019 roku pracuje w ośrodkach Wsparcia dla Osób Starszych działających pod egidą Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Pomaga rozwiązywać problemy wynikające z samotności, beznadziei i niezrozumienia świata. Z **Danielem Leśniakiem** psychologiem pracującym na co dzień z bielskimi Seniorami rozmawia Krzysztof Kozik

– Z jakimi problemami spotkał się Pan na samym początku pracy z Seniorami?

– Pierwszym problemem, z którym musiałem się zmierzyć było zdobycie zaufania. Nie ukrywam, że jestem osobą znacznie młodszą od nich - w wieku ich wnuków - i musiałem zrobić wszystko aby ich przekonać do siebie. Sporo czasu zajęło mi także wyjaśnienie kim jest psycholog i czym się zajmuje, w czym może im pomóc. To było bardzo czasochłonne. Dopiero jak te wszystkie obawy i uprzedzenia minęły, to nastąpiło swego rodzaju przełamanie.

– Jak długo to trwało?

– To przełamywanie lodów i budowa wzajemnego zaufania trwały prawie sześć miesięcy. To była ciężka robota, aby ich zachęcić do kontaktu. Udało mi się przekonać ich do siebie i pokazać w czym i jak mogę im pomóc; jak wyglądają i co dają takie zajęcia grupowe. Jestem dla nich praktycznie codziennie. Przełamanie stereotypów, taka praca od podstaw i pewność, że ja taki młody mogę im pomóc i coś dla nich zrobić. Było warto. To przełamywanie lodów następowało stopniowo, po pewnym czasie Seniorzy zaczęli się otwierać i przychodzić do mnie ze swoimi problemami. Niektórzy regularnie, co tydzień, inni sporadycznie 2-3 razy w miesiącu. Ale najważniejsze jest, że nic zaufania i zrozumienia została zawiązana i dzisiaj nie mają już oporów aby ze mną rozmawiać o swoich problemach i rozterkach. Nie ma w tym żadnego nacisku – przychodzą dobrowolnie. A mam w sumie - we wszystkich 7 ośrodkach – pod opieką 250 osób. W przeważającej większości są to panie. Panowie stanowią bardzo mały odsetek.

– Z jakimi problemami borykają się nasi Seniorzy? Co ich najbardziej gnębi?

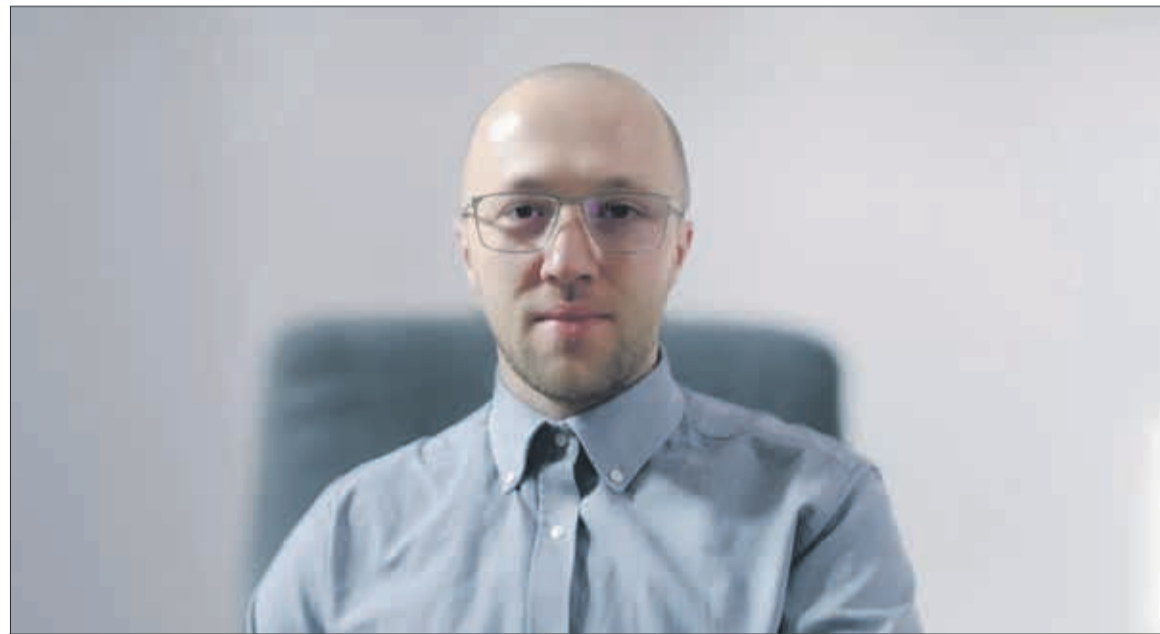
– Tych problemów jest sporo. Pierwszą rzeczą, z którą się tu borykamy to

samotność. Samotność wynikająca z braku koleżanek i kolegów, których mieli w pracy; braku sąsiadów i rodziny. Rodziny, która albo jest i nie utrzymuje kontaktu albo jej nie ma, bo np. wyjechali za granicę. Problemy dnia codziennego, w tym przede wszystkim

kiedy zostajemy kompletnie sami, bo pozostali członkowie rodziny już nie żyją. Przynależność do Klubu zmusza osobę starszą do działania: aby wstać rano z łóżka i przyjść do klubu. Są wśród Seniorów tacy, którzy pojawiają się, tak jakby przychodzili do pracy,

nowych ludzi, mają się z kim spotkać, jest gdzie i z kim miło spędzić czas”.

– Tak to prawda. Potwierdzają to także moje koleżanki, które pracują z nimi na co dzień. Zdarzają się także przypadki zawiązywania się relacji damsko-męskich. Przyjaźnie i znajomości nawiązy-



”

Przyjaźnie i znajomości nawiązywane w klubie przenoszą się często na czas pozaklubowy. Wspólne weekendy, spacerzy czy wyjście na kijki to znakomite lekarstwo na chorobę zwaną samotnością. To jest ten motor, który napędza ich aktywność.

zdrowotne, niektórych to tak przytłacza, że przez jakiś czas nie są w stanie wyjść z domu i przyjść do klubu. Znakomitą większość klubowiczów stanowią panie i to jest też jeden z objawów samotności. Żaloba trwa czasem wiele lat, nawet do końca życia. Ten temat też próbujemy rozwiązywać. Najtrudniejsze są przypadki tzw. pełnej samotności,

o 7.30. To co dzieje się w klubie przekłada się później na ich postrzeganie świata i najbliższego otoczenia w miejscu zamieszkania.

– W trakcie moich wizyt w kilku klubach i rozmów z klubowiczami spotkałem się z takim stwierdzeniem, że „dobrze, że są takie kluby, bo poznali

wane w klubie przenoszą się często na czas pozaklubowy. Wspólne weekendy, spacerzy czy wyjście na kijki to znakomite lekarstwo na chorobę zwaną samotnością. To jest ten motor, który napędza ich aktywność. Jest wśród Seniorów duża wdzięczność, że mają coś czego nie było przez wiele lat.

– Jak pandemia wpłynęła na kondycję psychiczną naszych Seniorów?

– To był dla nas wszystkich trudny okres. Początkowo spotykaliśmy się „zamaskowani” a później, przez długi czas kluby były zamknięte. Sporo Seniorów obawiało się o swoje życie, bo przy tym rodzaju schorzeń, które oni mają, to koronawirus był tym ostatnim na liście, którego by sobie życzyli. Nasz kontakt, w tym okresie, był wyłącznie telefoniczny. Pojawiało się sporo nowych problemów, które na szczęście udało się nam po kilku rozmowach rozwiązywać. Ja co tydzień, aby utrzymać więź, pisałem im listy z zadaniami na najbliższy tydzień. Była pewna grupa ludzi kompletnie zdezorientowanych tą sytuacją – nagle zabrano im to co nie tak dawno dostali. Wpłynęło to na nich negatywnie i pogłębiły się problemy, które dopiero co zaczęliśmy wspólnie rozwiązywać. Było to widoczne gdy powróciliśmy do normalności i trzeba było od nowa rozwiązywać to, co już wcześniej rozwiązaliśmy. Kontakt telefoniczny jest pomocny, ale nie jest aż tak skuteczny i budujący jak osobisty i bezpośredni kontakt – rozmowa w cztery oczy. Dzięki temu, że była możliwość kontaktu telefonicznego to nie zapadli w beznadziejności i w miarę dobrze przeżyli ten okres.

– Z czym jeszcze spotkał się Pan w trakcie rozmów z Seniorami?

– Poważnym problemem są relacje rodzinne. W sytuacji gdy Senior ma rodzinę to często mamy do czynienia z wzajemnymi relacjami. Konflikty rodzinne mogą przeradzać się w sytuacje niepożądane. Zdarzały się też przejawy przemocy domowej. Robię wykłady na ten temat: czym jest, z czego się składa i jak działa przemoc domowa. Niektórzy otwierają się wtedy bardziej i stwierdzają, że opisane przeze mnie sytuacje mogą także dotyczyć ich. Takiej edukacji wcześniej nie było i bardzo wielu z nich nie zdawało sobie sprawy, że są ofiarami przemocy domowej, że krzyk to też forma przemocy. Czasami wraca przeszłość. Po takim wykładzie o przemocy sporo pań uzmysławia sobie, że one też były jej obiektem. Otwiera się nowe pole do działania – odpuszczenie i poukładanie przeszłości.

Po wykładzie z komunikacji werbalnej i niewerbalnej Seniorzy bardziej poznali siebie stwierdzając „przecież ja tak mam, ja tak robię a wcześniej o tym nie wiedziałam/łem”. To pozytywna strona tej działalności.

Reklama

Jak zainwestować dziecku pieniądze z programu 500+?

lokata bankowa? symboliczny procent.....

fundusz inwestycyjny? giełda? duże ryzyko...

Ochrona z Gwarancją Kapitału

– 100% pewności

telefon: 508 434 869

Złote Maski: 10 nominacji dla bielskich twórców

Aż 10 nominacji do Złotych Masek – teatralnych nagród województwa śląskiego – otrzymali przedstawiciele bielskich teatrów, Polskiego i Baniałuki. W kategorii „Spektakl roku” doceniono *Faraona* zrealizowanego w Teatrze Polskim, a w kategorii „Spektakl dla młodych widzów” Teatru Lalek Baniałuka.

W tegorocznej edycji teatralnych nagród województwa śląskiego członkowie komisji konkursowej obejrżeli 59 spektakli powstałych w teatrach województwa śląskiego w ciągu całego 2022 roku. Po dokonaniu wstępnej selekcji, przyznali 41 nominacji w 10

kategoriach nominacje otrzymali:

- Marta Gzowska-Sawicka w kategorii *Aktorstwo za rolę kobiecą* za monodram *Milczenie. O Ewie Demarczyk* w reżyserii Tomasza Fryzela i rolę: Zewtel w spektaklu *Sztukmistrz z miasta Lublina* w reżyse-

- Mateusz Wojtasiński w kategorii *Aktorstwo za rolę męską* za rolę Ramzesa w spektaklu *Faraon* w reżyserii Cezarego Tomaszewskiego i Jaszy w spektaklu *Sztukmistrz z miasta Lublina* w reżyserii Witolda Mazurkiewicza,
- Radosław Sadowski w kategorii *Aktorstwo za rolę w teatrach lalkowych* za rolę Szczurka w spektaklu *Urodziny w Nigdylandii...* Marty Guśniowskiej w reżyserii Agnieszki Błaszczak,
- Michał Czaderna w kategorii *Aktorstwo rola drugoplanowa* za rolę Hermana w spektaklu *Sztukmistrz z miasta Lublina* w reżyserii Witolda Mazurkiewicza;
- Cezary Tomaszewski w kategorii *reżyseria* za reżyserię spektaklu *Faraon* w adaptacji i dramaturgii Grzegorza Niziołka,
- Damian Styra w kategorii *scenografia* za scenografię do spektaklu *Sztukmistrz z miasta Lublina* w reżyserii Witolda Mazurkiewicza,
- Duet artystyczny Agnieszka Klepacka i Maciej Chorąży w kategorii *scenografia* za scenografię do spektaklu *Faraon* na podstawie powieści Bolesława Prusa w reżyserii Cezarego Tomaszewskiego.

Laureaci poszczególnych kategorii ogłoszeni zostaną podczas uroczystej gali organizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru.



Faraon został nominowany w najważniejszej kategorii: „Spektakl roku”.

kategoriach. Nie przyznano w tym roku nominacji w kategorii *Aktorstwo za rolę wokalnno-aktorską*.

Aż 1/4 z nominacji trafiła do bielskiego Teatru Polskiego i Teatru Lalek Baniałuka. Poza wspomnianymi wyróżnieniami w najważniejszych kate-

goriach Witolda Mazurkiewicza i Sary w spektaklu *Faraon* w reżyserii Cezarego Tomaszewskiego;

- Barbara Guzińska w kategorii *Aktorstwo za rolę kobiecą* za rolę Lettycji Douffet w spektaklu *Lettycja i lubczyk* Petera Shaffera w reżyserii Pawła Aignera;

Fryderyk dla płyty ze Studia Filmów

Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej i GAD Records zostali uhonorowani nagrodą Fryderyka w kategorii album roku - muzyka dziecięca za wydaną wspólnie płytę *The Best of Studio Filmów Rysunkowych*.

Ceremonia wręczenia najważniejszych nagród polskiej branży muzycznej odbyła się 22 kwietnia w Arenie Gliwice. Podczas uroczystej gali dyrektor Studia Filmów Rysunkowych w Biel-

sko-Białej Maciej Chmiel odebrał Fryderyka, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania płyty.



sko-Białej Maciej Chmiel odebrał Fryderyka, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania płyty.

Wydanie płyty *The Best of Studio Filmów Rysunkowych* byłą częścią obchodów jubileuszu 75-lecia Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej. Składanka jest zbiorem najpopularniejszych melodii skomponowanych przez różnych twórców w latach 1957-1989

Na płycie znalazły się najbardziej znane tematy z czołówek kultowych serialowych dobranocek, takich jak: Bolek i Lolek, Reksio czy Porwanie Baltazara Gąbki, ale też mniej znane motywy z innych animacji. Przy rekonstrukcji tańm dźwiękowych pracowali wspólnie realizatorzy SFR wraz z firmą GAD Records, specjalizującą się w odzyskiwaniu starych nagrań audio.

Pisuar, rytuał i „Granica”

Są miejsca, w których wszystko znaczy. Porcelitowy pisuar czy koło rowerowe, postawione w galerii, stają się dziełem sztuki. Umieszczenie ich w przestrzeni przeznaczonej dla sztuki staje się zaproszeniem do takiego traktowania nawet przypadkowych rzeczy. Podobnie na scenie. Jeden z wielkich reżyserów przeprowadził przed laty pouczający eksperyment. Podczas próby poprosił aktora (w tajemnicy przed resztą zespołu), by wszedł na deski sceniczne i niczego nie wyrażał. Po chwili zapytał oglądających, co zobaczyli. Długo rozmawiano o sensach niemej sceny, wreszcie reżyser polecił wykonawcy: – *Powiedz, jakie miałeś zadanie. – Miałem nie grać, nie myśleć, niczego nie wyrażać – usłyszeli ku swemu zaskoczeniu pozostali uczestnicy próby. Wniosek: kiedy jesteś na scenie, to zawsze ma jakiś sens.*

Kiedy przed kilku laty dyrektor Mazurkiewicz wprowadził w Teatrze Polskim obyczaj znany dotąd bodaj tylko z BCK, że bezpośrednio ze sceny, zaraz po spektaklu, dziękuje prezydentowi miasta oraz sponsorom ze sfer biznesowych za wsparcie finansowe, sądził zapewne, że podejmuje sprytne działanie marketingowe. Co prawda prezydent miasta nie daje instytucji artystycznej żadnych pieniędzy, zwłaszcza własnych, tylko w imieniu samorządu przydziela publiczne, wypełniając ustawy obowiązek spoczywający na każdym tzw. organizatorze instytucji artystycznej, to jednak taki unizony hold, przypominający dedykację artystów dla możnych mecenasów sprzed stuleci i przyjemnie techający ego decydenta (który przez chwilę czuje się lokalnym Lorenzo il Magnifico), może wpłynąć na wysokość dotacji. To przecież kierowany przez niego zarząd przygotowuje projekt budżetu, uchwalany później przez Radę Miejską, a obejmujący dotacje dla kultury. Przychylność się przyda. Ale ta sztuczka marketingowa, powtarzana regularnie, stała się spo-

lęcznym rytuałem, z którego niełatwo się wyzwolić. Prowadzi to do zabawnych sytuacji: kiedy prezydent nie może być na premierze, dyrektor wyjaśnia publicznie, dlaczego tak się stało (np. był wcześniej, będzie później, jest chory) i by dopełnić obrzędu, składa hołd niższym rangą urzędnikom, wymieniając nazwiska obecnych. Czy z obawy, żeby ktoś nie pomyślał, że – mówiąc Mikiewiczem – dyrektor wypadł z łaski? Zapisuję ten dworski obyczaj demokratycznego miasta dla pamięci, politologom zwracając uwagę, że można wtedy tanio zbadać poziom poparcia społecznego dla aktualnego władarza. Trzeba tylko zmierzyć intensywność braw po dyrektorskiej proklamacji.

Z punktu widzenia zwykłego odbiorcy ważniejsze jest, że skoro na scenie wszystko znaczy, taka akcja promocyjna staje się gestem artystycznym: umieszcza wymienionych w kontekście konkretnego spektaklu. Pół biedy, gdy chodzi o jakąś pozycję czysto rozrywkową, ale wyobraźmy sobie ewentualną premierę *Rewizora* Gogoła. Pod nie-

obecność prezydenta teatr zaszczycił kurator zakładów dobroczynnych Ziemiłanika. Dyrektor, sławiąc go ze sceny, powinien nieuchronnie dodać: *Od czasu jak stanął na czele, może się to nawet wyda niewiarygodnym, wszyscy zdrowieją jak muchy.* Nawet jeśli by tego nie powiedział, widz pomyśli. Coś takiego zdarzyło się ostatnio na premierze *Granicy*, sztuki z podtytułem *Polski proces w stylu amerykańskim*.

Spektakl wyreżyserowany przez Piotra Ratajczaka w konwencji nawiązującej do amerykańskich filmów sądowych powstał na motywach powieści Zofii Nałkowskiej, ale nazwisko twórczyni *Medalionów* nie widnieje na plakacie w miejscu przeznaczonym dla autora (inaczej na stronie internetowej, co raczej jest wynikiem poddania się informatycznym ograniczeniom niż wyrazem niezdecydowania). W ciekawie zaprojektowanym programie, stylizowanym na teczkę akt sądowych, Nałkowska wymieniona jest jako autorka powieści stanowiącej podstawę adaptacji, którą stworzyła



Co snop, to inszego zboża

Joanna Kowalska. To uczciwe, bo Kowalska potraktowała tekst *Granicy* dość radykalnie. Nie spodziewajcie się bryku lekturowego! W osiemnastym wieku o takich przeróbkach mówiono *przestawienie*. W wydaniu Kowalskiej polega ono na wybraniu z wielostronnego portretu losów kobiecych przedstawionego przez Nałkowską tylko jednego aspektu: wykorzystania seksualnego kobiety przez mężczyznę z wyższej sfery. W sztuce nazwane jest to nieco na wyrost *groomingiem* – obrończyni (Marta Gzowska-Sawicka) cytuje nawet hasło z Wikipedii, tyle że fałszywe: społeczna encyklopedia zawęży pojęcie *groomingu* do internetowego uwodzenia dzieci (ang. *child grooming*). W innych tekstach, gdzie rozszerza się je na relacje osób dorosłych, podkreśla się na ogół, że uwodzoną od uwodziciela dzieli nie tylko pozycja społeczna, ale i wiek (mężczyzna ma być starszy), co w przypadku powieściowej relacji Ziembiewicz i Bogutówny nie miało miejsca, byli mniej więcej rówieśnikami. Żeby więc to wzmocnić, adaptatorka dodała do fabuły Nałkowskiej jeszcze nawiązanie do afery z Białego Domu sprzed 25 lat – sprawy prezydenta Clintona ze stażystką Lewinsky (prawdę mówiąc, dostrzegłem to dopiero w programie, w treści przedstawienia ten kontekst nie jest zbyt wyraźnie podkreślany). Dla drażniącej schematyzmem w kwestii

praw kobiet tendencyjności tego scenariusza znamienne jest zepchnięcie na drugi plan wątku wymuszonej przez Ziembiewicz aborcji, co u Nałkowskiej było bardzo mocnym czynnikiem wpływającym na stan psychiczny Bogutówny, a dziś chyba nie bardzo pasowało do układanki. Zapał feministyczny adaptatorki sprawił, że drugi wielki temat „Granicy”: ewolucja Ziembiewicz, który po kilku konformistycznych wyborach życiowych, za sprawą udziału w realnej władzy, staje się częścią niesprawiedliwego systemu, przeciwko któremu buntował się w młodości – został pokazany w spektaklu niemal zgodnie z intencjami Nałkowskiej (nie licząc wprowadzonego bez potrzeby współczesnego pojęcia *patodeweloperki*). Jednak inaczej niż w powieści, w przedstawieniu pełni funkcję tła, chyba że...

Chyba że jesteśmy właśnie na premierze i dyrektor wskaże ze sceny lokalnych dostojników. Nie jestem pewien, czy takie podkreślenie politycznej wymowy *Granicy* było zamierzone, ale ten dobry spektakl bez takiego kontekstu odnosi tylko połowiczny efekt. Dopiero za sprawą interwencji dyrektora robi się naprawdę drażniący, przekracza granicę między sceną i życiem. Warto kontynuować!

Janusz Legoń

Bielszczanka wygrywa w górach

Bielszczanka Anna Celińska zdobyła dwa złote medale mistrzostw Polski w biegach górskich. Imprezy mistrzowskie odbyły się w ramach festiwalu biegów górskich Pieniny Ultra-Trail zorganizowanego 21-23 kwietnia.

Zawodniczka Klubu Sportowego Sprint Bielsko-Biała 21 kwietnia stanęła na starcie PZLA Mistrzostw Polski Seniorów w Biegu Górskim Vertical (dawniej

bieg górski w Polsce, w ramach którego do zeszłego roku odbywały się Mistrzostwa Polski w Biegu Alpejskim), dwukrotnie Bieg na Kasprovy Wierch



bieg alpejski pod górę, zmiana nazwy ze względu na to, że były to eliminacje do Mistrzostw Świata Vertical). Zawody przeprowadzono na trasie z Tylmanowej na Lubań (1211 m n.p.m.) w Górcach. Parametry tej trasy są naprawdę imponujące - dystans to tylko 6,5 km, a przewyższenie aż +920/90 m.

Bielszczanka zwyciężyła osiągając świetny czas 46:45. Panie biegleły równoległe z mężczyznami, a o rewalacyjnym wyniku Celińskiej świadczy fakt, że we wspólnej klasyfikacji Mistrzostw Polski seniorów zajęła 8. miejsce.

Następnego dnia Anna Celińska dodała do swojej bogatej kolekcji medalowej kolejny złoty krążek, wygrywając PZLA Mistrzostwa Polski Seniorów w Biegu Górskim na Krótkim Dystansie, będące jednocześnie eliminacjami do Mistrzostw Świata Classic Up & Down (bieg góra-dół, zwany również biegiem anglosaskim).

W tych samych zawodach bardzo dobrze spisał się również bielszczanin Marcin Kubica, który zdobył srebrny medal Mistrzostw Polski z czasem 42:19, zaledwie o 7 sekund ustępując Michałowi Olejnikowi, za to wyprzedzając Piotra Łobodzińskiego (42:46), zdobywcę górskiej premii wśród mężczyzn.

Bielszczanka wraca ze Szczawnicy z dwoma złotymi medalami. W klasyfikacji indywidualnych mistrzostw Polski seniorów były to dla Anny Celińskiej medale numer 35 i 36, z czego dwa zdobyła w biegach ulicznych PZLA (w maratonie i na 10 km - ten drugi w ramach Biegu Fiata w Bielsku-Białej w 2016 roku), 8 w biegach górskich federacji Skyrunning, a pozostałe 26 medali to mistrzostwa Polski PZLA w biegach górskich, z czego połowa jest koloru złotego.

Anna Celińska od wielu lat dominuje w biegach górskich w Polsce. Przez ostatnie 2 lata wygrała wszystkie zawody w górach, w których wystartowała, w tym dwukrotnie Bieg na Śnieżnik z Międzygórza (najstarszy

(MP Skyrunning Vertical Kilometer), dwukrotnie Bieg na Lubań (w zeszłym roku również były tu rozgrywane MP), a także lokalne zawody, np. Bieg na Magurkę, Bieg na Skrzyżne czy Bieg na Pilsko.

Największym sukcesem międzynarodowym Anny Celińskiej jest brązowy medal Mistrzostw Świata w Długodystansowym Biegu Górskim, który wywalczyła w 2013 roku. Świetny występ w obu biegach mistrzowskich zapewnił bielszczance kwalifikację do Mistrzostw Świata w Biegach Górskich, które odbędą się 6-10 czerwca w austriackim Innsbrucku.

Reklama

WALECZNY.PL

Bądź lepszą wersją siebie

Oficjalny dystrybutor produktów marki Green Hill®

**KUPUJ ONLINE SPRZĘT DO SPORTÓW WALKI
MARKI GREEN HILL®**

JUDO BOKS SAMBO MMA BJJ TAEKWONDO KARATE

Finansowanie sportu – co dalej?

Na kwietniowej sesji Rady Miejskiej w Bielsku-Białej przedstawiono informację o finansowaniu sportu w naszym mieście. Czy będzie to wstęp do zmiany zasad wspierania klubów sportowych?

W prezentacji, przygotowanej przez miejskich urzędników, zawarte zostały informacje o podstawie prawnej finansowania sportu. Stanowią je trzy ustawy: o samorządzie gminnym, o sporcie oraz o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Wbrew obiegowej opinii, finansowanie sportu, w tym również sportu zawodowego, należy do zakresu zadań własnych gminy. Na podstawie tych ustaw miasto może wspierać kluby sportowe i sportowców poprzez udzielanie dotacji lub przyznawanie stypendiów sportowych. Od 2019 roku w Bielsku-Białej głównym mechanizmem finansowania sportu są dotacje dla klubów, bowiem w tej kadencji Rada Miejska zrezygnowała ze stypendiów, przyznawanych bezpośrednio sportowcom w sportach drużynowych (pozostały stypendia Prezydenta Miasta dla sportowców w sportach indywidualnych, m.in. korzysta z niego nasz olimpijczyk, kulomiot Michał Haratyk z KS Sprint). Miasto nie organizuje także przetargów na promocję miasta poprzez sport, co jest popularnym sposobem finansowania sportu w wielu polskich miastach.

Z kasy miasta wspierane są tylko kluby i drużyny, biorące udział w rozgrywkach na szczeblu centralnym. Obecnie jest to jedenaście klubów. W trzech z tych klubów samorząd Bielska-Białej posiada akcje: TS Podbeskidzie (65% akcji), BBTS SA (1.03%), BKS SA (0.04%). W najbliższym czasie można spodziewać się zmian w akcjonariacie: przygotowywana jest transakcja nabycie większościowego pakietu akcji BKS SA przez spółkę miejską ZGO SA, wciąż aktualna jest oferta sprzedaży akcji TSP SA w pakietach po 20%. O kapitałowym zaangażowaniu sa-

morządu w spółkę wspominał też na sesji RM prezes Rekord SSA, Janusz Szymura (Rekord jest do tej pory przykładem klubu znajdującego się całkowicie w prywatnych rękach).

W ostatnich latach nakłady na sport przedstawiały się następująco (kolejno: rok budżetowy, kwota ogółem, ilość dotowanych klubów):

Rok	Kwota	Liczba klubów
2018*	11 693 000 zł	9
2019	9 726 000 zł	9
2020	10 000 000 zł	10
2021	11 150 000 zł	10
2022	9 950 000 zł	11
2023**	6 000 000 zł	12

* ostatni rok poprzedniej kadencji samorządu

** I półrocze

Największymi beneficjentami miejskich dotacji są w kolejności TS Podbeskidzie SA, BBTS SA, BKS SA i – w mniejszym stopniu – Rekord SSA. Pełna lista w tabelce

Czy kwoty przeznaczone sport w Bielsku-Białej są duże czy małe? Porównując je do wydatków miast o zbliżonej wielkości i budżecie, możemy ocenić je jako przeciętne. W 2022 roku więcej na sport przeznaczyły m.in. Katowice, Gliwice czy Sosnowiec, mniejsze wydatki poniosły natomiast m.in. Gdynia, Tychy, Zabrze i Częstochowa.

Przedstawiona radnym informacja jest zapewne wstępem do poważniejszej debaty nad modelem, ale i wielkością finansowego wsparcia sportu zawodowego w Bielsku-Białej. Jedno jest pewne: jak podkreślił radny Piotr Kochowski z Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Sportu Rady Miejskiej, w polskiej rzeczywistości sport zawodowy bez wsparcia finansowego samorządów nie może funkcjonować.

Lista klubów sportowych i dyscyplin, otrzymujących dofinansowanie z budżetu miasta

- BKS SA (piłka siatkowa kobiet)
- BBTS SA (piłka siatkowa mężczyzn)
- TS Podbeskidzie SA (piłka nożna mężczyzn)
- Rekord SSA (futsal)
- Basket Hills (koszykówka mężczyzn)
- BKT Advantage (tenis ziemny)
- Beskidzkie Integryjne Stowarzyszenie Tenisa Stołowego (tenis stołowy mężczyzn)
- Beskidzkie Stowarzyszenie Brydża Sportowego (brydż sportowy)
- Bielsko-Bialski Klub Sportowy Blaster (strzelectwo sportowe)
- BTS Rekord (piłka nożna kobiet)
- KS Luce (hokej na rolkach)

OCIEPLENIE DOMU, NOWE OGRZEWANIE to się opłaca!



czyste powietrze
zdrowy wybór

Twój wybór!



WEŹ DOTACJĘ!

Najwyższe dofinansowanie do **136 200 zł**
dla inwestycji z **KOMPLEKSOWĄ TERMOMODERNIZACJĄ**
jednorodzinne budynek mieszkalnego

Najgorzej wydane pieniądze, bajeczka o wielu sprawach naraz

Szanowni Czytelnicy. Otwieram ranking na najgorzej wydane pieniądze z budżetu gminy. Nie ma wątpliwości, że jest to ranking subiektywny jak jasna cholera, bo każdy z nas ma prawo do tego, żeby mieć własne zdanie. Każdy ma rozum i oczy, czyli widzi i zastanawia się i liczy.

Mnie wyszło, że najgorzej wydane pieniądze to te, za które zbudowano rondo przy lotnisku, u styku ulic Antycznej, Jeżynowej i Zwardońskiej. Na Google Maps wciąż można zobaczyć jak było kiedyś. Jak jest

teraz? Dla mnie porównanie wypada na niekorzyść obecnego rozwiązania. przed dalszą drogą zrobić, w zależności od wieku lub sprawności fizycznej, kilka kółeczek wokół ronda, podziwiając (tylko wiosną) samotną magnolię, posadzoną na jego

deptaku przy lotnisku i jest tak najeżona spowalniającami, że nie chce się samochodem zapuszczać w te rejony. Więc znowu pytanie; po cholere wielkie rondo na styku tak wąziutkich uliczek? No chyba że wypasiona Łowiecka?

Nikt nie może mi zarzucić, że temat znam pobieżnie, a w okolicy bywam sporadycznie. Mieszkam nieco poniżej lotniska, a z wyżej wymienionych dróg korzystam regularnie, między innymi wożąc córkę do stadniny w Międzyrzeczu. Na własne oczy widziałam masakrę piłą mechaniczną wielkich drzew rosnących tam, gdzie teraz stoi smutna magnolia. I jakoś nie przemawia do mnie, że ponoć posadzono tam około 200 nowych drzewek. Bo kluczowe jest tu słowo: drzewek. Drzewka posadzono i drzewkami zostaną, bo są to zminiaturyzowane, zmanipulowane genetycznie rośliny, które nigdy nie rozwiną się w prawdziwe duże drzewa. Nawet więcej niż dwieście tych klono-klonków nie przysłuży się naturze i nam bardziej niż rosnące tu wcześniej rozłożyste drzewa.

Zlikwidowano też wszystkie publiczne miejsca parkingowe. Naprawdę wszystkie! Zaś komunikacja miejsca w to miejsce nie dociera. Zatem najlepszym sposobem dotarcia w te okolice będzie skok ze spadochronu na taflę pobliskiego lotniska.

Tyle w temacie ingerowania w zieloną tkankę miejską i marnowanie pieniędzy na nietrafione – moim zdaniem – inwestycje. A co Wy dodacie do tego rankingów? Dyskusję uważam za otwartą i zapraszam do niej serdecznie!

Jolanta Reisch-Klose
www.jolantareisch.pl



teraz? Dla mnie porównanie wypada na niekorzyść obecnego rozwiązania.

Usłyszałam/przeczytałam, jak lokalna władza chwali się, że dzięki tej inwestycji oraz przebudowie ulicy Łowieckiej stworzono najdłuższy w mieście ciąg pieszo-rowerowy. Rzeczywiście, można sobie pospacerować i popedałować prawie do zapy w Wapienicy.

Zgrzyta mi tu jednak. Skoro ciąg pieszo-rowerowy to po jaką cholere na jego środku wywalać rondo, bardziej pasujące do zatłoczonych ulic w centrum miasta. Kto ma z tego ronda korzystać, skoro jest to ciąg pieszo-rowerowy. Nie bez kozery, powta-

przed dalszą drogą zrobić, w zależności od wieku lub sprawności fizycznej, kilka kółeczek wokół ronda, podziwiając (tylko wiosną) samotną magnolię, posadzoną na jego środku. Rondo w tym miejscu, w ciągu pieszo-rowerowym, pasuje jak kwiatek do kożucha.

No chyba że... No właśnie. Chyba że ten ciąg pieszo-rowerowy to mydlenie oczu a rondo powstało, bo na ulicy Łowieckiej mieszka ktoś, komu rondo ułatwia wygodny dojazd do domu. Bo ulice dochodzące do ronda, wcześniej wymienione Antyczna, Jeżynowa są wąziutkie, bez pobocza, dwa samochody mijają się tam lusterko w lusterko, a Zwardońska biegnie wzdłuż

Projekt.BB

Browar zamkowy

Już w średniowieczu piwo było stałą pozycją wśród napojów alkoholowych wszystkich warstw społecznych. Jego sprzedaż gwarantowała bardzo wysokie dochody, dlatego warzenie i wyszynk piwa zastrzeżone były tylko dla browarów zamkowych. Bielszczanie, na których nałożono zakaz warzenia piwa obowiązkowo musieli zaopatrywać się w „złoty napój” wyłącznie w browarze książęcym.

Początki miejskiego browarnictwa w Bielsku sięgają 1521 roku, kiedy to książę cieszyński Kazimierz II odsprzedał miastu swój browar znajdujący się w pobliżu dzisiejszych ulic Celnej, Waryńskiego i Piwo-

no na regulację obowiązującą w innych miastach księstwa cieszyńskiego. Według przyjętej zasady prawo warzenia i sprzedaży piwa w każdym dniu posiadały inne rodziny mieszczańskie. W celu uniknięcia

wać się w piwo w browarze miejskim. Od tego okresu mieszkańców, którzy posiadali prawo warzenia i wyszynku piwa określano mianem wielkomieszczan.

Z uwagi na duże zapotrzebowanie na niskoprocentowy trunk, w 1570 roku tuż obok zamku, w miejscu dzisiejszych schodów prowadzących z ulicy Wzgórze na mury zamkowe, wzniesiono słodownię i nowy browar zamkowy. Fakt ten został odnotowany w urbarzu państwa bielskiego w 1571 roku. Ważone w nowym browarze piwo sprzedawane było m. in. w piwnicy zamkowej zwanej „Szynk Zamkowy”, mieszczącej się w północnym skrzydle zamku. Browar w założeniu miał służyć jedynie panu na zamku i jego służbie, jednak w rzeczywistości sprzedawano w nim piwo wszystkim zainteresowanym, łamiąc tym samym monopol mieszczan.

W 1787 roku pan na zamku – Franciszek Sułkowski, przekształcił browar w teatr. Kiedy w 1808 roku pożar miasta zniszczył część zabudowań zamkowych, w ramach prac remontowych odbudowano gorzelnię i książęcy browar, któremu przywrócono pierwotne przeznaczenie. W 1836 roku pożar ponownie zniszczył część gorzelni, którą odbudowano cztery lata później.

W latach 1877-1878 podczas robót ziemnych związanych z budową tunelu kolejowego pod centrum miasta, wyburzono budynki gorzelni i browaru. W ich miejscu książęcy zarząd dóbr oddał do użytku w 1881 roku okazałą, jednopiętrową kamienicę, której północna ściana zwrócona była w stronę dzisiejszego placu Chrobrego. W budynku na parterze znajdowały się pawilony handlowe, a na piętrze lokale mieszkalne.



warskiej oraz nadał mieszczanom prawo warzenia i wyszynku piwa. Początkowo władze miasta zmierzały do zmonopolizowania tego prawa w rękach kilku rodzin, jednak pod naciskiem opinii publicznej postawio-

sporów mogły w tym dniu wyprodukować tylko jedną beczkę piwa. Przywileju tego nie posiadali bielszczanie, których domy znajdowały się poza murami miasta, natomiast karczmy obowiązkowo musiały zaopatry-

Ludzie stąd

Senator, który na starość zaginął

Różnych nasze dwumieście miało senatorów, ale tylko jeden z nich był parlamentarzystą w dwóch państwach. I stuprocentowym nazistą. Był to Rudolf Ernst Wiesner.

Urodził się trochę w Bielsku a trochę poza. Po prostu Aleksanderfeld (dziś Aleksandrowice) był w 1890 roku samodzielną wsią, zdominowaną przez Niemców. Ojciec Rudolf, Andreas, był ubogim robotnikiem przemysłowym, a matka Marianna (z d.Gura) zajmowała się domem. Młody Rudolf musiał być naprawdę zdolnym chłopcem, po ukończeniu szkoły ludowej uczęszczał do szkoły realnej w Bielitz, gdzie w 1910 roku zdał maturę.

Podjął studia na politechnice w Grazu, gdzie zgłębiał tajniki inżynierii lądowej. Po wybuchu I wojny światowej Wiesner na ochotnika zgłosił się do c.k. armii i walcząc w artylerii dosłużył się stopnia porucznika (w tym samym czasie niejaki Adolf Hitler został zaledwie kapralem...). Po wojnie wznowił studia i ukończył je z sukcesem w 1920 roku.

Jednak jego rodzinne strony i Graz znalazły się teraz w różnych państwach. Podjął decyzję o powrocie do Bielska, gdzie rok później ożenił się z Freyą (z d.Schoppa), z którą miał dwoje dzieci. Wtedy też rozpoczął działalność polityczną, wraz ze swoim teściem zakładając Niemieckie Stowarzyszenie Narodowosocjalistyczne dla Polski, którego wkrótce został szefem. Stowarzyszenie w 1931 roku zostało przekształcone w Partię Młodoniemiecką w Polsce (Jungdeutsche Partei in Polen), nieodmiennie z fuhrerem Wiesnerem na czele. Zarówno stowarzyszenie jak i partia otwarcie nawiązywały do niemieckiego nazizmu i były po prostu zagraniczną ekspozyturą hitlerowskiej NSDAP. Paradoksalnie, już otwarcie propagując nazizm, Wiesner w latach dwudziestych pracował jako nadinżynier w firmie budowlanej, należącej do potomków Karla Korna, architekta żydowskiego pochodzenia, projektanta m.in. bielskiej synagogi, spalanej przez Niemców w 1939 roku.

Kariera polityczna Wiesnera w II RP rozwijała się harmonijnie: od 1922 roku był wybierany do rady miejskiej Bielska, w 1935 roku został zastępcą burmistrza, a po wejściu w życie Konstytucji Kwietniowej został przez Prezydenta Mościckiego mianowany senatorem RP. Materialnie również powodziło mu się świetnie, czego dowodem może być istniejąca do dziś willa pana senatora na Górnym Przedmieściu (dziś: Sobieskiego 64). Imponująca kariera jak na syna ubożego robotnika, na dodatek działającego w państwie, które uważał za wroga i uzurpatora!

Jungdeutsche Partei liczyła w Polsce ok. 50 tys. członków, wzorowała się organizacyjnie na NSDAP, ściśle współpracowała z tajnymi służbami III Rzeszy. Jednym z aspektów takiej współpracy była przygotowywana seria prowokacji w sierpniu 1939 roku, które miały uzasadniać agresję niemiecką na Polskę. Jedną z nich miało być wysadzenie willi Wiesnera, jednak polski kontrwywiad dokonał wcześniej serii przesłuchań i zatrzymań, m.in. samego Wiesnera, którego oskarżano o kierowanie dywersantami i przechowywanie broni. Wiesnera zwolniono jednak po 10 dniach, podobno po interwencji brytyjskiej ambasady. Wyjechał natychmiast do Wolnego Miasta Gdańsk, gdzie oskarżył Polskę o prześladowania bielskich Niemców.

Na początku września 1939 r., po zajęciu Bielska przez Wehrmacht, wrócił do miasta i rzucił się w wir pracy politycznej. Okres okupacji był jednak dla Wiesnera wielkim rozczarowaniem, tak jak i dla wielu innych miejscowych Niemców; III Rzesza stawiała na kadry z głębi Niemiec, a nie na miejscowy aktyw. Przedwojenny senator został teraz zaledwie posłem do Reichstagu, co w systemie władzy w III Rzeszy miało znaczenie bardziej symboliczne niż polityczne. W Berlinie Wiesner wyrażał zaniepokojenie napływem na „pradawne niemieckie ziemie” osadników z Niemiec Zachodnich. Był członkiem SS w randze Oberfuhrera. Za zasługi w nazistowskiej służbie otrzymał majątek ziemski pod Oświęcimiem (ciekawe, czy widział stamtąd kominy Auschwitz?).

Po wojnie Wiesner uciekł najpierw do austriackiego Grazu, a potem do miasteczka Fritzlar w Hesji, gdzie – podając się za przesiedleńca z Opawy - do 1965 roku wiodł spokojne życie pod nazwiskiem Wendtorf. Wrócił do swojego zawodu i otworzył niewielkie biuro projektowe. Spokój zaburzył mu artykuł w tygodniku „Bild”, w którym ujawniono jego prawdziwą tożsamość i mroczną przeszłość. Obawiając się deportacji do Polski (choć rząd polski nigdy o to nie wystąpił), sędziwy już wówczas Wiesner ukartował wraz z żoną inscenizację: otóż udał zaginionego, a zrozpaczona żona zgłosiła to na policję i pobierała rentę po zaginionym małżonku, dzieląc się nią z małżonkiem na potajemnych spotkaniach. Oszustwo wyszło na jaw, sprawa trafiła do sądu. W ten sposób Wiesner trafił przed oblicze Temidy, ale za oszustwa finansowe a nie za nazistowską przeszłość.

Zmarł w 1974 roku, pochowany został na małym wiejskim cmentarzu w Bawarii.